



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Obraz Polski i Polaków w Czechach na tle afery metanolowej

| s. 4



Musimy walczyć ze stereotypami

| s. 5



W Dąbrowie Polaków jest niewiele

| s. 6



W Kongresie już o wyborach

WYDARZENIE: Nie tylko sprawy wewnętrzne Kongresu Polaków, ale też zbliżające się już październikowe wybory do samorządów wojewódzkich i do jednej trzeciej Senatu Republiki Czeskiej, były głównym tematem czwartkowego, drugiego w XI kadencji KP posiedzenia jęgo Rady Przedstawicieli. Część spraw przesunięto na listopadowe posiedzenie drugiej z Rad Kongresu.



Fot. MAREK SANTARIUS

Podczas czwartkowego spotkania Rady Przedstawicieli delegatom organizacji Kongresu Polaków i jego pełnomocnikom gminnym przedstawił się m.in. Bogusław Chwajol z 9. miejsca listy Partii Praw Obywatelskich – Zemanovci.

KTO KANDYDUJE DO WŁADZ REGIONU?

Czterech kandydatów, którzy będą reprezentować w październiku polską mniejszość na listach trzech ugrupowań wyborczych, skorzystało w czwartek z możliwości, by przedstawić nie tyle program swoich partii, ale głównie swoje sylwetki. I poprosić o wsparcie w walce o mandaty w nowej Radzie Województwa.

Jako pierwsi przedstawili się kandydaci Partii Praw Obywatelskich – Zemanovci (Strana práv občanů - Zemanovci), Bogusław Chwajol i Roman Wróbel (jako niezależni na 9. i 4. miejsce na liście, oprócz nich kandyduje z 2. miejsca wicelider wojewódzki SPOZ, wójt Stonawy, były senator Andrzej Feber).

Bogusław Chwajol z Orłowej, były prezes i wiceprezes Kongresu, poinformował kolegów z Rady Przedstawicieli, że chciał się już

wycofać z życia politycznego. – Niemniej uświadomiłem sobie, że w ubiegłej kadencji mieliśmy we władzach województwa zaledwie jednego przedstawiciela polskiej mniejszości, Bohdana Małysza z KSČM, który praktycznie się z nami nie kontaktował. I kiedy zwrócił się do mnie Andrzej Feber, doświadczony polityk, z propozycją, żeby wystartować w wyborach do województwa, zgodziłem się. Po to tylko, żeby pomóc dostać się polskiemu kandydatom do władz regionu. A było jasne, że na listach SPOZ w pierwszej dziesiątce znajduje się aż trzech Polaków – stwierdził Chwajol. – Powodem decyzji było też to, że partia uwzględniła w swoim programie postulaty mniejszości narodowych. A Miloš Zeman, jeszcze jako premier, pomagał nam, na przykład, rozbudować polską szkołę w Gnojniku. Jeśli otrzymamy wasze poparcie, na

pewno byłoby tak, że Rada Województwa nie będzie decydować „o nas, bez nas” – podkreślił.

Podobnie mówił wicewójt Bystrzycy, Roman Wróbel, czwórka na liście SPOZ. Przypomniał, że działa w polityce komunalnej od wielu lat, tworzył różne projekty ponadgraniczne. Zgodził się zaś na kandydowanie pod trzema warunkami. – Wystartuję jako niezależny, że będę mógł „maczać palce” w programie wyborczym i że będę mógł brać aktywny udział w kampanii wyborczej. No i w działaniach po zakończonych, mam nadzieję, sukcesem, wyborach – stwierdził Wróbel. – Moje przekonanie o tym, że będzie dobrze, wzmacnia to, że obok mnie znajdują się na liście takie tuzy, jak Bogusław Chwajol lub Andrzej Feber – dodał. Zaprosił też na spotkanie z Milošem Zemanem, które odbędzie się w bystrzyckim kinie we

wtorek 2 października. – Proszę o głosowanie na nas, bo dzięki waszym głosom może się stać, że do Rady Województwa wejdzie cała nasza polska trójka – zaapelował Wróbel.

Stanisław Folwarczny, kandydujący z 32. miejsca Obywatelskiej Partii Demokratycznej (zarazem nowy prezes Rady Przedstawicieli Kongresu), od razu zapowiedział, że raczej nie ma szans na wejście po wyborach do władz województwa. Niemniej poprosił o wsparcie jego ugrupowania, którego liderem jest David Sventek z Jabłonkowa, szef Rady Regionalnej w Ostrawie. – Objął tę funkcję jeszcze w czasach hetmana Evžena Tošenovskiego. Mam do niego zaufanie i wierzę, że chodzi o osobę, która poprowadzi województwo w dobrym kierunku. ODS też pomaga polskiej mniejszości.

JACEK SIKORA
Ciąg dalszy na str. 2



To, co najciekawsze z życia polskiej mniejszości w RC, zaprezentuje po raz kolejny projekt TACY JESTEŚMY 2012. Organizowany przez Kongres Polaków w RC konkurs wyłoni najciekawsze zdarzenia i inicjatywy, nowe pomysły, wybitnych ludzi i wybijające się ponad przeciętność sukcesy osób związanych z Zaolziem i nie tylko. W wyłonieniu kandydatów do nagrody ŻŁOTY JESTEM może uczestniczyć każdy, przysyłając do kancelarii KP swoje propozycje, sugerując, co w mijającym roku uważa za godne uwagi i wyróżnienia. Zbieranie kandydatów trwa do 10 października 2012 r., następnie prezes Kongresu Polaków, po konsultacji ze wszystkimi środowiskami zaolziańskimi, wyłoni 10 nominowanych, którzy w październiku będą szeroko prezentowani na łamach „Głosu Ludu” i będą walczyć o głosy swoich sympatykantów. Finałem konkursu będzie uroczysta gala, która odbędzie się 24 listopada 2012 r. w Teatrze Cieszyńskim. Jak zwykle będzie ona przeglądem najciekawszych zjawisk i sukcesów, które miały miejsce na Zaolziu od ubiegłej jesieni. Propozycje do nominacji można zasłać pod adresem Kancelarii Kongresu Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn lub mailem: kancelaria@polonica.cz

Projekt każdorocznie dofinansowuje Ministerstwo Kultury RC, Urząd Miejski w Czeskim Cieszynie Konsulat Generalny RP w RC oraz sponsorzy prywatni. (r)

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: 14 do 18 °C
noc: 10 do 6 °C
wiatr: 3-7 m/s

dzień: 14 do 18 °C
noc: 5 do 1 °C
wiatr: 1-4 m/s

REKLAMA

KOSMETYKA WEDŁUG NAJNOWSZYCH TRENDÓW W HOTELU VITALITY
ŻELAZKO GALWANICZNE COFNIE TWOJĄ CERĘ O 7 LAT WSTECZ!

dogłębne oczyszczenie cery
detoksykacja, regeneracja i wygładzenie zmarszczek
zmniejszenie worków i obrzęków pod oczami

ceny promocyjne 490,- Kč / 30 min
możliwość wykorzystania BENE-FITÓW

tel.: 595 530 633, 734 573 673 | www.hotelvitality.cz



VITALITY Sleško, s.r.o.
kompleks sportowy dla małych i dużych

NOWE KRĘGLE W WĘDRYNI JUŻ OTWARTE

Brunswick

Świetna zabawa dla całej rodziny! Tory specjalnie dostosowane dla dzieci.
Wykorzystaj swoje BENE-FITY.

tel.: 558 333 811 | www.vitalityslesko.cz

GL-006

GL-529

Zareklamuj się w „GŁOSIE LUDU”! Tel. 775 700 896



W Kongresie już o wyborach

Dokończenie ze str. 1

Przypomnę chociażby to, że w czasach „hetmanowania” Tošenovskiego udało się pomóc Teatrowi Lalek „Bajka” w przenosinach do Teatru Cieszyńskiego, co pomogło „Bajce” w utrzymaniu jej statusu – dodał Folwarczny.

Ostatnim kandydatem był Paweł Kawulok z Gródka, startujący z 9. miejsca listy Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej. Poinformował Radę Przedstawicieli, że jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. – W swojej ponad 130-letniej historii nasza partia zawsze dbała o interesy mniejszości, zawsze broniła wszystkich dyskryminowanych. Wierzę więc, że tak będzie także w następnych latach i że zawsze będziemy dobrze współpracować z przedstawicielami mniejszości, także tej polskiej nad Olzą – zapewnił Kawulok.

AKCESY I REGULAMIN SPRAWĄ OTWARTĄ

W obradach na temat spraw wewnętrznych Kongresu zdominowały dyskusję tematy akcesu do struktur KP poszczególnych organizacji polskich oraz zmian w Regulaminie Wewnętrznym. Ta druga kwestia jest związana m.in. ze sprawą udziału w obradach Rady Przedstawicieli delegatów Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, którzy ponownie nie zjawili się na czwartkowym posiedzeniu.

Jak uchwalili członkowie drugiej z Rad Kongresu, oba tematy zostają na razie otwarte. W sprawie akcesu do KP, organizacje członkowskie powinny dopełnić obowiązkowych formalności z tym związanych do końca października. Natomiast zmiany do Regulaminu Wewnętrznego należy składać pisemnie w Kancelarii KP do 15. 10.

Uczestnicy spotkania wysłuchali też sprawozdania prezesa Kongresu, Józefa Szymeczka z działalności KP w okresie letnim (m.in. wyjazd na IV Zjazd Polonii i Polaków za Granicą, konferencja „Prawa mniejszości narodowych dawniej i dziś w Europie Środkowo-Wschodniej. Teoria i praktyka”, Zielona Szkoła nad Bałtykiem, rozwiązywanie problemów z dystrybucją „Głosu Ludu”; o wszystkim pisaliśmy w „GL”).

Wybrano też dwóch członków komisji przetargowych na druk oraz dystrybucję „Głosu Ludu”. Radę Przedstawicieli będą w nich reprezentować Tadeusz Wantuła i Melchior Sikora (rezerwowymi będą: Halina Twardzik i Ewa Sikora).

Kolejne posiedzenie Rady Przedstawicieli odbędzie się 22. 11.

JACEK SIKORA

Region bezdomnych?

Nieciekawie wypadło województwo morawsko-śląskie w ostatnim Spisie Ludności pod względem liczby bezdomnych. Z danych opublikowanych w tym tygodniu wynika, że w naszym województwie żyje najwięcej bezdomnych w skali kraju. Równocześnie statystycy ostrzegają, by nie wyciągać z tego faktu pochopnych wniosków.

Zeszłoroczny Spis Powszechny po raz pierwszy objął również osoby bezdomne – jednak tylko te, które korzystają z sieci placówek opieki społecznej: schronisk, noclegowni, niskoprogowych ośrodków dziennych. – To była pierwsza próba policzenia bezdomnych. Nie policzyliśmy wszystkich, ale tylko tych, którzy w jakiś sposób starają się rozwiązać swą sytuację – zwrócił uwagę dyrektor ostrawskiej filii Czeskiego Urzędu Statystycznego, Jaromír Kartous.

W naszym województwie policzono 2 574 bezdomnych, co przedstawia 21,5 proc. bezdomnych w skali kraju. Zaskakuje, że w Pradze jest ich o połowę mniej. – Osobiście jestem przekonany, że w Pradze jest sytuacja podobna, jak u nas, tak samo w województwie usteckim. Liczby, które uzyskaliśmy, zależne są od całego szeregu czynników: zaangażowania rachmistrzów, tego, jak rozległa jest sieć placówek dla bezdomnych i innych – powiedział Kartous. – Naszym zadaniem było przede wszystkim zdobyć dane charakteryzujące bezdomnych – ile mają lat, jakie mają obywatelstwo i tak dalej,



W ośrodku dziennym dla bezdomnych w Czeskim Cieszynie.

bo te informacje są potrzebne organizacjom świadczącym dla nich usługi.

Zaraz po opublikowaniu wyników Spisu Urząd Wojewódzki w Ostrawie przyspieszył z zapewnieniem, że w ramach regionu dobrze jest zorganizowana pomoc dla bezdomnych. – W naszym województwie jest 12 schronisk dla pojedynczych osób, które dysponują 401 łóżkami, dalej 19 placówek z 752 łóżkami dla matek z dziećmi. Osoby, które żyją wprost na ulicy,

mogą korzystać z usług 11 ośrodków niskoprogowych i 16 noclegowni. Pracownicy terenowi wyszukują bezdomnych wprost w ich środowisku – zadeklarował Daniel Rychlik, kierownik Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego.

Wśród bezdomnych prawie 80 proc. tworzą mężczyźni, najczęściej w wieku 45 – 50 lat, kawalerzy lub rozwiedzeni. Prawie połowa to ludzie bezrobotni, a trzy czwarte mają wykształcenie

podstawowe lub średnie zawodowe bez matury. Wyjątkowo trafiają na ulicę ludzie z tytułem inżyniera czy doktora. Na fakt starzenia się bezdomnych zwróciły niedawno uwagę pracownice noclegowni Diakonii Śląskiej w Czeskim Cieszynie. Osoby w zaawansowanym wieku będą bowiem wymagały innej, bardziej specjalistycznej pomocy niż młodszy bezdomni, a placówki opieki nie są do tego na razie przystosowane. (dc)

Pomoc dla osieroconego Saszy

Społeczność Ligotki Kameralnej nie jest obojętna wobec losów 8-letniego Alexandra, którego matka zmarła 11 września na zatrucie metanolem, a dziadek wciąż leży w stanie krytycznym w Szpitalu Podlesie w Trzyniecu. Miejscowy zbor ewangelicki we współpracy z gminą założył rachunek o nazwie „Sasza”, na który można przekazywać dary pieniężne. – Z inicjatywą wyszła rada gminy, która zwróciła się do nas, jako organizacji

non profit, byśmy zarządzali kontem – powiedział redakcji pastor zboru, Bolesław Firla. – Rodzina należy do niższych warstw społecznych, dlatego potrzebna jest pomoc, przede wszystkim na różne wydatki związane z edukacją, odzieżą itd. O podziale pieniędzy będzie decydowała komisja. W jej skład wejdzie z pewnością przedstawiciel zboru, rady gminy oraz prawdopodobnie ktoś z rodziny chłopca – dodał. Alexander jest uczniem 3

klasy czeskiej szkoły podstawowej w Ligotce. Po śmierci jego matki, która samotnie go wychowywała, przysparzał jeden z jej braci, mieszkający w Czeskim Cieszynie-Koniakowie. – Dopiero sąd rozstrzygnie, kto będzie opiekunem prawnym chłopca – powiedział redakcji wójt Ligotki, Miroslav Hampel.

Dary finansowe można przekazywać na rachunek nr 254 583 816/0300. Na najbliższe, pilne wydat-

ki związane ze szkołą, Rada Gminy jednogłośnie uchwaliła natychmiastową pomoc finansową w wysokości 5 tys. koron. – Zapłacimy chłopcu świetlicę, obiady w stołówce, wycieczkę i kurs pływania, który teraz ma się w szkole rozpocząć. Wyżywienie w stołówce będziemy mu płacić nadal – powiedział wójt. Dodał, że ewentualna dalsza pomoc finansowa gminy będzie zależała od rozwoju sytuacji. (dc)

Nie wypiją

Nielegalną rozlewnię alkoholu zlikwidowała Służba Celna w domu rodzinnym w Cierlicku. Celnicy znaleźli 2,6 tys. litrów alkoholu. Do wczoraj nie było wiadomo, czy nie zawiera trującego metanolu. – Trzyosobowa grupa przetwarzała spirytus nieznanego pochodzenia i produkowała z niego napoje alkoholowe różnych marek, które następnie dystrybuowała w województwie morawsko-śląskim – powiedziała rzeczniczka Dyrekcji Celnej w Ostrawie, Pavla Zdobnická. (dc)

Paleta barw Babiego Lata Filmowego

Od 10 do 14 października odbędzie się kolejne Babie Lato Filmowe. To już 20. edycja festiwalu, który początkowo nosił nazwę Cierlickie Lato Filmowe, a następnie przekształcił się w Trzynieckie Babie Lato Filmowe.

Zaledwie przed paroma dniami główną nagrodę na festiwalu debiutów filmowych w Koszalinie zdobył film pt. „Być jak Kazimierz Deyna”. Zdaniem Tadeusza Wantuły – dyrektora Babiego Lata Filmowego, który właśnie wrócił z Koszalina, to film, który wart jest szczególnego polecenia. To zabawna, ironiczna i zarazem pełna ciepła opowieść o dojrzewaniu w czasach PRL-u: życiowych decyzjach, pierwszej miłości, trudnej relacji z rodzicami. Film bawi i wzrusza zarazem. Reżyserka filmu – Anna Wiczur-Bluszcz będzie jednym z gości BLF.

Następny film – „Big Love” to z kolei dynamicznie opowiedziana historia o namiętnej miłości dwojga młodych ludzi, która przeradza się w uzależnienie. Mocno erotyczny film, który bynajmniej nie kończy się happy endem.

Film „Zabić bobra” (nagroda festiwalu w Karłowich Warach) to thriller, który również opowiada o miłosnym zamroczeniu i namiętności. Jego bohater odkrywa, że to on



sam jest niewolnikiem swojej chorej jaźni. Reżyser filmu – Jan Jakub Koliski zawita również na 20. BLF.

Z kolei film „80 milionów” (polski nominat na Oscara) to brawurowy film akcji z wątkami komediowymi, który bez martyrologii opowiada o polskim podziemiu lat osiemdziesiątych.

„Czarny czwartek” to przypomnienie dramatycznych wydarzeń rozgrywających się w czasie protestów robotniczych w Stoczni Gdyńskiej w 1970 roku.

Natomiast z całą rodziną można się wybrać na film z gatunku science fiction pt. „Felix”, „Net” i „Nika”, w którym młodzi bohaterowie udają się w podróż w czasie. Jego projekcja odbędzie się w trzynieckim kinie Kosmos w niedzielę 14 października w godzinach popołudniowych. Wśród uczestników konkursu „W

starym kinie” największym powodzeniem cieszyły się te oto filmy: „Wesele” Andrzeja Wajdy, „Miś” Stanisława Bareji oraz „Rejs” Marka Piwowskiego. Wszystkie trzy filmy znajdują się w ścisłej czołówce wielu rankingów dotyczących najlepszych filmów polskich XX wieku, a „Rejs” uważany jest często wręcz za najciekawszy z nich. „Miś” oraz „Rejs” to dziś już kultowe komedie, które są swoistą karykaturą epoki PRL-u ukazującą absurd tych czasów. Z kolei „Wesele” jest mistrzowską ekranizacją dramatu Wyspiańskiego. Niewielu wierzyło, że komus może się kiedykolwiek udać przeniesienie tego słynnego dzieła na srebrny ekran w tak porywający sposób.

Czytelników, którzy dotrwali cierpliwie do końca artykułu, pragniemy poinformować o wynikach konkursu pt. „W starym kinie”. Los zdecydował, że karnet na całość festiwalu przypadł pani Marioli Kowali, karnet na bystrzyckie przedstawienia panu Janowi Kufie, natomiast karnet na czeskokocieszyńskie projekcje zyskała osoba używająca pseudonimu Anna Ka. Osoby te prosimy o kontakt z biurem Klubu Kultury – info@fblkk.cz

Izabela Wałaska
rzecznik prasowy BLF



...a wszystkie są pełne!
Rys. BRONISŁAW LIBERDA

NOWE MIEJSCE NA LITERACKIEJ MAPIE REGIONU STAWIA TAKŻE NA POLSKĄ KULTURĘ

Mamy przyjaciół w Ostrawie

Od stycznia stolica naszego regionu, Ostrawa, może się pochwalić nowym ośrodkiem kultury. To Galeria „Rubrum”, nazywana też „Tajną karczmą”, w ostrawskiej dzielnicy Przywóz. Prowadzą ten ośrodek Elli i Ivan Motylowie z Hulczyna, którzy już wcześniej prowadzili podobną instytucję kulturalną – tzw. Czerwony Kościół, która mieściła się w byłym hulczyńskim odświęconym kościele ewangelickim.

Już tam państwo Motylowie: ona – poetka i plastyczka, on – poeta i dziennikarz, a przede wszystkim czolowy publicysta czeskiego tygodnika „Týden”, organizowali liczne wystawy, a zwłaszcza imprezy poetyckie. Brali w nich udział nie tylko czescy poeci i twórcy z Czech, Moraw i czeskiego Śląska, ale też wielu twórców z Polski lub Zaolzia. M.in. Renata Putzlacher, Władysław Sikora...

– Otworzyliśmy ten nasz ostrawski klub w styczniu wystawą przypominającą 52. urodziny zmarłego, przed dwoma laty wybitnego pisarza, Jana Balabána, wielkiego przyjaciela Polski – mówi Ivan Motyl. – A przez cały czas nawiązujemy do naszej działalności w hulczyńskim kościele, która trwała przez ponad dziewięć lat. Niestety, musieliśmy ją ukończyć z powodów złych kontaktów z wybitnie antykulturalnym ratuszem, z ludźmi, którzy nie zrozumieli znaczenia tamtejszej galerii. Poza tym literaturze, która tam była czytana, nie rozumieli już w ogóle. Dla nas praca w „Rubrumie” to ogromna przyjemność. Jesteśmy obecnie wolni – podkreśla Motyl.

Dodaje, że Ostrawa to bardzo ważny ośrodek kulturalny na mapie Republiki Czeskiej. Między innymi dlatego, że elita kulturalna i intelektualna stolicy województwa morawsko-śląskiego, zwłaszcza jeśli chodzi o tzw. średnią generację, zawsze współpracowała z Polską, a także polskimi przyjaciółmi z czeskiej części Śląska Cieszyńskiego.

– Ja sam już podczas studiów na Wydziale Pedagogicznym w Ostrawie w latach 80. ubiegłego wieku byłem zafascynowany tym, że tuż obok nas rozwija się wspaniała kultura. Głównie zaś tak ukochana przeze mnie literatura, poezja – opowiada Motyl. – I to nie tylko na tzw. Zaolziu, z którego wieloma mieszkańca-

mi mogłem się spotykać na wieczorach poetyckich lub posiedzeniach w ostrawskich knajpkach. Ale też tuż za granicą, która biegnie od Ostrawy o zaledwie osiem kilometrów, istnieje wspaniała, wolna i dumna polska kultura. Którą jednak prawie nikt z Czechów się nie interesuje. Dlatego, kiedy zaczęliśmy z bratem Petrem wydawać pismo literackie „Modrý květ”, postawiliśmy sobie za zadanie, że musimy naszym rodakom przedstawiać także polską poezję, zarówno tę znaną Olzy, jak też z Polski – wspomina Ivan.

Uściśla, że „Modrý květ” nawiązywał w połowie lat 90. ub. wieku do czasopism: „Poezie” (ukazywało się w latach 30. XX wieku) i „Červený květ” z lat 60. – Niestety, nasze pismo zniknęło ze świata. Na szczęście, kontynuował naszą pracę wędryński „Weles” Bogdana Trojaka i Vojty Kučery, a ostatnio Jirka Macháček ze swoim „Protimlúvu” – mówi Motyl. – A ten ostatni wydaje nawet w ramach swojego pisma sporo książek. Właściwie nas wszystkich pokonał, bo działa naprawdę ambitnie i kłania mu się głęboko, czapką do ziemi, po polsku... Macháčekowi udało się bowiem nawiązać kontakty z naprawdę wybitnymi polskimi autorami w Polsce. Wydał antologię polskiej poezji „Mrtvé body”, był książki Ryszarda Krynickiego, Krzysztofa Siwczyka, Janusza Rudnickiego lub Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej.

Klub państwa Motylów ściśle współpracuje z Macháčekiem i jego pismem literackim. – Staramy się zapraszać autorów, którzy publikują na łamach „Protimlúvu”, czy już pochodzą z RC, czy Polski. Poza tym często występuje u nas kolejny zaolziański polski autor, no i reżyser Teatru Narodowego Morawsko-Śląskiego w Ostrawie, Janusz Klimsza. Czekamy też na innych autorów, polskich i czeskich przyjaciół z Zaolzia, z którymi często występowaliśmy razem na imprezach poetyckich czy już nad Ostrawicą, w klubie „Atlantik” w ramach tzw. Harend Literackich, czy już na Olzę i na Hulwaldach w ramach imprez pn. „Kamień czy słowo”, gdzie czytaliśmy wiersze nawet w Rotundzie śś. Mikołaja i Wacława – wspomina szef „Rubrumu”.



Fot. ARC

Ivan Motyl na tle jednej z „rubrumowskich” wystaw.

Dodaje, że spotkania w jego Galerii są bardzo otwarte, może tam przyjść przeczytać swoje utwory ktokolwiek. – My tylko poniekąd tę anarchię poetycką koordynujemy – śmieje się. – Podobnie przyjeżdża ze swoimi dziełami wielu artystów. Są tematy polskie, słowackie, no i oczywiście czeskie.

Pytam, kiedy dokładnie Motyl zainteresował się sprawami polskimi. – Nie pochodzę z Ostrawskiego, urodziłem się w zachodnich Czechach, ale ojciec, Günter, pochodzi z Hulczyńskiego. Do Ostrawy przeprowadziliśmy się stosunkowo późno pod koniec lat 70. Ale zamieszkaliśmy tuż obok Domu Polskiego. Szybko więc zacząłem śledzić to wszystko, co wokół niego się dzieje, dlatego tu mieszkaliśmy lub mieszkają

Polacy – wyjaśnia. – Dowiedziałem się też, że działają tu inne mniejszości narodowe i że Ostrawa jest właściwie takim dużym kotłem, w którym miesza się różne kultury. I w ten sposób powstaje nowa, ciekawa kultura: morawsko-śląska. To mnie zaintrygowało i żyję tym do dziś. Nadal mnie martwi, że nie ma już tu Niemców, Żydów. Są za to Grecy, Słowacy, no i Polacy. Chociaż w Ostrawie samej tych ostatnich już prawie nie ma. Jest za to sporo polskich nazwisk, pochodzących z Galicji – podkreśla.

Stwierdzamy razem, że jako jeden z niewielu czeskich dziennikarzy pisze, zwłaszcza w „Týdnu”, nie tylko o Polsce, ale także o aktualnych sprawach znaną Olzy.

Wspominamy też, że Ivan, w ra-

mach zastępczej służby wojskowej w połowie lat 90., pracował w Muzeum Beskidów we Frydku-Místku, gdzie wówczas mieszkał. Wtedy to pomagał polskiej podstawówce w Bukowcu przy zakładaniu szkolnego Muzeum Regionalnego im. Karola Piegzy. – To było jeszcze podczas pracy we wspomnianym czasopiśmie „Modrý květ”. Odkryłem przy tej okazji wielu regionalnych poetów: Bogdana Trojaka, Kazimierza Kaszpera, Gustawa Sajdoka, Felka Nastulczyka, Sikorów... Zrozumiałem, że tu w tym regionie, wśród Polaków, żyje jeszcze tradycja, a głównie poezja, także wśród młodej generacji. I to w czasach, kiedy młodzi Czeši znaną Olzy w ogóle się tymi kwestiami nie zajmowali – mówi Motyl.

– Ta fascynacja kulturą i historią mnie zaintrygowała – kontynuuje. – W Czechach można się było z tym spotkać ostatnio w latach 60. Nic więc dziwnego, że kiedy zwróciła się do mnie o pomoc przy zachowaniu góralskiej polskiej kultury bukowiecka szkoła, ani przez chwilę się nie wahałem. Powstało muzeum i cieszę się, że działa do dziś. To wspaniała sprawa. Fajnie jest, że macie wciąż jeszcze wielu zapaleńców, którzy są zdolni walczyć o swoje sprawy, o swoją tożsamość. Wiedzą o każdej kapliczce, krzyżu przydrożnym, o poetach, którzy sławili tę ziemię w swoich wierszach. Tradycje czczą także przedsiębiorcy, nawet tak ważni, jak bracia Wałachowie z ponadnarodowej spółki Walmark. Czasami wam tego zazdroścę, bo u nas tego nie ma – przyznaje Motyl.

Pytam, czy możemy się spodziewać jakiegoś kolejnego ciekawego tematu nadolziańskiego w „Týdnu”, w którym Motyl często pisuje o sprawach polskich z kraju lub Śląska Cieszyńskiego.

– Trudno mi teraz powiedzieć. Zaolzie ostatnio kojarzy się wszystkim głównie z aferą metylkoholową, tzw. żukowskimi pralkami. Niemniej uważam, że wkrótce będę mógł znowu o kraju znaną Olzy napisać coś pozytywnego. A zapraszam wszystkich do ostrawskiego „Rubrumu”. Tam możemy swobodnie porozmawiać. Po polsku, po czesku i po śląsku – zaprasza Ivan Motyl.

JACEK SIKORA

Kolejny cmentarz polskich ofiar

Prezydent Polski, Bronisław Komorowski, wraz z prezydentem Ukrainy, Wiktorem Janukowyczem, wziął wczoraj udział w uroczystości otwarcia cmentarza wojennego w Bykowni, upamiętniającego ofiary zbrodni stalinowskich. W skład memoriału wchodzi Polski Cmentarz Wojenny, gdzie spoczywają polskie ofiary NKWD. To osoby, których nazwiska znajdują się na tak zwanej Liście Ukraińskiej, czyli spisie ofiar Zbrodni Katyńskiej zamordowanych na Ukrainie.

– Takie same sosny, taki sam las, fragment tej samej zbrodni, jaką czcimy i wspominamy w Katyniu. Trudno zatem oddać słowami to co my, Polacy, czujemy w tak wy-

jątkowym miejscu i tak wyjątkowej chwili – powiedział wczoraj w Bykowni prezydent RP Komorowski.

– Władze ukraińskie bardzo długo nie chciały zezwolić na otwarcie tego cmentarza, a nawet na dokończenie prac ekshumacyjnych. To udało się dopiero w zeszłym roku – zwrócił uwagę historyk Mečislav Borák, od lat zgłębiający temat Zbrodni Katyńskiej. Na Liście Ukraińskiej profesor znalazł sześć nazwisk osób z terenu dzisiejszej Republiki Czeskiej, w tym pochodzącego z Opawy gen. Rudolfa Pricha, jednego z obrońców Lwowa. Dodał, że wszystkie ofiary, figurujące na Liście Ukraińskiej (jest tam 3 435 nazwisk) będą miały w

Bykowni swoje tabliczki, choć nie można z całą pewnością stwierdzić, że naprawdę wszystkie są tam pogrzebane.

Mečislav Borák przypomniał, że kilkadziesiąt metrów od otwartego wczoraj cmentarza znajduje się nekropolia ofiar terroru stalinowskiego z lat 1937-1938. Wśród nich odnalazł już nazwiska ok. 50 Polaków z dzisiejszej RC. – Mam tu na przykład nazwisko niejakiego Jana Sikory z Łomnej Dolnej, który urodził się w 1895 roku i mieszkał później w Ukrainie. Co roku jeżdżę do Bykowni i uzupełniam dane na temat tych osób – powiedział historyk.

(dc)

hyde park rymowany



HASŁA PRZEDWYBORCZE

WITOLD RYBICKI

WSPÓLNA DROGA
NAS ZŁĄCZYŁA
JEDNOŚĆ – TO JEST
NASZA SIŁA
albo JEŚLI SIĘ NIE
ZJEDNOCZYMY
TO SIĘ SAMI
WYKOŃCZYMY
i późno przystawie
polskie zabrzmi wszędzie
że – POLAK – jak zawsze –
MĄDRY JEST PO SZKODZIE!
EU-REGION SILESIA
(w skrócie EURESIL)
niech celem nam będzie

i WSZYSTKICH ŚLĄZAKÓW
ZJEDNOCZY NA WIEKI –
lecz ZACHOWAJMY
SWE NARODOWE –
polskie i czeskie
także niemieckie –
ŚLĄZAKÓW JEZYKI!!!
Moje MOTTO – Wołę być
„Głosem

wołającego
na puszczy!!!” –
niż wystraszoną
myszką – co w kąciku
wciąż piszczy...

oświadcza Witold Rybicki

Obraz Polski i Polaków w Czechach na tle afery metanolowej

Jedną z przyczyn naszego szlochania przed telewizorami 23 lata temu była wiara w bliską odnowę stosunków czechosłowacko-polskich. Mieliśmy jeszcze wtedy w żywej pamięci wyziska, jakie padały pod adresem strajkujących Polaków z ust uświadomionych obywatelsko i klasowo czeskich obywateli. „Lenie” i „nieroby” należały do bardziej delikatnych. Niektórym brzmiały jeszcze w uszach opowieści krewnych z Olzy, którym kasjerki w sklepach w Czeskim Cieszynie i innych przygranicznych miastach wymowywały czekoladę z koszyków ze słowami nagany na polską gospodarkę i pazerność Polaków na cudze, w pocie czoła wypracowane dobra. – Nie damy sobie zdestabilizować rynku spożywczego przez nieodpowiedzialnych Polaków – potakiwali sobie wracający z fabryk i hut z kieszeniami wypchanymi przydatnym w domu żelastwem starzy i młodzi „obrońcy” wspólnego socjalistycznego mienia. Wymowne były również w tym czasie doniesienia prasowe o Polakach masowo podróżyjących przez Czechy do Austrii i na Węgry „na handel” – po towar sprzedawany następnie z zyskiem na nielegalnych często targowiskach u siebie w kraju.

Przekaz wszystkich tych komunikatów, zarówno medialnych jak obywatelskich, był jasny: Polska była i jest krajem zafocanym z winy własnych obywateli, którzy zamiast uczciwie pracować wolą demonstrować na ulicach i zarabiać na swoje godne pożalowania życie pokątnym handlem. Swoim lenistwem, nieposłuszeństwem oraz chorobliwą skłonnością do kombinatorstwa podminowały nie tylko socjalistyczny ład własnego państwa, ale całego bloku ludowo-demokratycznego. Towarzysze w Moskwie, możecie spać spokojnie. My tu, nad Wełtawą, czujemy i nie pozwolimy szarańczy znad Wisły pożyć tego, co dzięki swoim wyjątkowym zdolnościom i głębokiemu zrozumieniu waszych i naszych potrzeb stworzyliśmy. Pracy cześć!

ZAOLZIAŃSKIE TĘSKNOTY DO NORMALNOŚCI

Bardzo pragnęliśmy zmiany. Jakikolwiek rodzaj manifestacji swojej polskości w klimacie permanentnej wobec niej wrogości wymagał końskiego zdrowia. Każdy, kto choć trochę niedomagał na tożsamości, odpadał niestety. Spory odłam jako tako sprawnych na ciele i umyśle osób zaczął się dla własnego bezpieczeństwa okrywać płaszczem Wallenroda. I jedni, i drudzy tak czy owak skazywali się na życie w podwójnej moralności. Oczekiwaliśmy więc, że wydarzenia z późnej jesieni 1989 r. ostatecznie zdejmą z nas odium parweniuszy i odsuną w niebyt dyskomfort psychiczny, jakim napiętnowały nas kultura uległości oraz filozofia wygodnego pragmatyzmu i narcystycznego upojenia większościowej czeskiej społeczności.

Wierzyliśmy, że przystąpienie do wielkiej rodziny zachodnich demokracji zaowocuje m.in. przywróceniem szacunku dla człowieka, tolerancją dla innych kultur, wzrostem wiedzy o człowieku i świecie, zwłaszcza zaś nasyceniem całej naszej przestrzeni życiowej pierwiastkami prawdziwego, niekwestionowanego humanizmu. Nic z tych rzeczy „samo z siebie” nie przyszło. Akurat dzięki Unii Europejskiej mamy prawo skutecznie domagać się zgodnego z regułami języka polskiego wpisywania imion i nazwisk do dowodów osobistych, a w rejonach zamieszkałych przez „historyczną” mniejszość narodową można, lecz bez przesady, na tablicach drogowych umieszczać nazwę miejscowości w języku tej mniejszości. Czego jednak nie udało się w UE prawnie zadekretować, tego w zakresie stosunków międzyludzkich i międzynarodowych nie ma.

»ODWIECZNA« OBECNOŚĆ CZESKO-POLSKICH UPREDZEŃ

Żeby nie być posądzonym o stronnictwo bądź ideologiczne zaciętrzewienie muszę dodać, że negatywny stereotyp Polski i Polaków funkcjonuje w kulturze czeskiej, podobnie jak Czech i Czechów w polskiej, od najdawniejszych czasów. Czeski stereotypowy obraz Polaka zaczął się kształtować już w latach 20. XII wieku, kiedy w Kronice Czeskiej (Chronica boëmorum) Kosmasa pojawiły się pierwsze na ten temat

negatywne wzmianki. Od tej pory lista przypisywanych Polakom przywar uległa znacznemu wydłużeniu. Znajdziemy na niej takie negatywne cechy charakteru, jak: przebiegłość, zaborczość, pijaństwo, lenistwo, nierobstwo, zarozumiałość, pyszałkowatość, niechlujność („na hoře hój, dole fuj” – powiadają Morawianie), nieuctwo, pijaństwo, zacofanie, fałszywą pobożność, kombinatorstwo... Z kolei polska tradycja, sięgająca czasów Galla Anonima (Kronika polska – Chronica Polonorum, 1112-1116), przypisuje Czechom fałszywość, tchórzostwo, przebiegłość, zaborczość, zdradzieckość, niesłowność, niewrażliwość, strachobliwość, zarozumiałość...

Tak naprawdę stereotypy, zarówno te negatywne, jak pozytywne, niczego nie wyjaśniają. Akurat osobom nieznającym rzeczywistości umożliwiają poruszenie się po omacko wśród ludzi i zjawisk. Są czymś w rodzaju laski dla niewidomego – pomagają w miarę bezpiecznie przejść przez jezdnię, ale nie dostarczają o niej ani o okolicy żadnej pełniejszej, wiarygodnej informacji. Z tego powodu wyrokowanie o narodzie, rasie, wyznaniu religijnym wyłącznie na podstawie funkcjonujących o nich we własnej kulturze stereotypów jest skrajnie nieodpowiedzialne, bo wysoce bałamutne pod względem poznawczym. Jeśli ktoś ma potrzebę wypowiedzenia się na temat islamu i rzekomo tkwiących w tej religii zagrożeniach dla kultury Zachodu, ten nie może się opierać wyłącznie na upowszechnianych obecnie w Europie i Stanach Zjednoczonych stereotypach – w miarę możliwości powinien przestudiować Koran, poznać kilku muzułmanów, a najlepiej wyjechać na kilka tygodni do któregoś z krajów arabskich.

Kierowanie się stereotypami w odniesieniu do obcych ma swoją wyraźną dynamikę – w niektórych okresach wyraźnie przybiera na sile, w innych maleje lub całkowicie znika. Od 1989 r. mamy możliwość obserwowania fascynującego zjawiska: wycofywania się z polskiej przestrzeni publicznej negatywnego stereotypu Polaka i narastania negatywnego stereotypu Polaka w czeskiej. Jest to rezultat przyjęcia diametralnie różnych strategii obecności w świecie. O ile Polska za pośrednictwem głównie komentatorów w mediach, ale i wydawców, krytyków literatury i sztuki, animatorów życia kulturalnego dąży do wyposażenia swoich obywateli w szeroki, wielowymiarowy pod względem poznawczym wachlarz wiedzy o współczesnym świecie, o tyle Czechy od początku procesu transformacji ustrojowej postępują w tym zakresie selektywnie, kierując się przy wyborze tematów i ich interpretacji albo interesem „rewolucyjnych” polityków i ich partii, albo podręcznym katalogiem niczego niewyjaśniających uprzedzeń i stereotypów.

STEREOTYP SKŁADNIKIEM MITU ZAŁOŻYCIELSKIEGO

Temat Polski i Polaków przynależy do drugiej z wymienionych kategorii. I to od pierwszych chwil formowania się wolnej Czechosłowacji. Na początku 1990 r. „Rudé Právo” zwróciło się do znanych osobistości życia kulturalnego z prośbą o opinię na temat listopadowych wydarzeń w Pradze. Jeden z aktorów (nazwisko miłośnicie przemilczę) z rozbijającą szczerością dał upust swojemu entuzjazmowi: „Polacy modlili się w kościołach, a myśmy wyszli na ulice! I zwyciężyliśmy!” Nie ulega wątpliwości, że nie miał zielonego pojęcia o Solidarności i całym prawie piętnastoletnim ruchu antykomunistycznego oporu w Polsce, ale znał stereotyp religijnego Polaka. I to mu wystarczyło. Zresztą nie tylko jemu, dziennikarzowi, który pozostawił wypowiedź bez komentarza, również.

W zachwycie aktora nad miążdzącą komunistyczną siłą czeskiego ducha rewolucyjnego oraz w jego pogardzie dla wdychających ku niebu Polaków tli się załazek czeskiego mitu założycielskiego demokratycznego państwa. Ma on uzmysławiać rodakom, że wyzwolenie spod czerwonej dyktatury i zaprowadzenie demokratycznego porządku dokonało się niezależnie od procesów destrukcyjnych rozsadzających od wewnątrz cały blok komunistyczny, zaśługą tylko i wyłącznie samych Czechów.



Pierwsza strona dziennika „Lidové noviny” z dnia 17 września.

Na słuszność takiej dedukcji wskazywałyby nie tylko termin „aksamitna rewolucja”, jakim z emfazą zaczęto określać listopadowe wydarzenia, ale także ulotki, którymi już w grudniu został obsiany cały plac Waclawa i przyległe ulice. Głosiły one: „Polákům to trvalo 10 let, Němcům 10 měsíců a nám stačilo 10 dnů!”

Kontekst mitu założycielskiego czeskiej demokracji każe z nieco innej perspektywy spojrzeć na przyczyny stałej obecności w czeskiej przestrzeni publicznej negatywnego stereotypu Polski i Polaków. Stereotyp ten najprawdopodobniej wchodzi w skład wzmiankowanego mitu jako jego ujemny przeciwbiegun, rodzaj swoistego wentylu bezpieczeństwa, którego rola nie sprowadza się tylko i wyłącznie do kształtowania i utrwalania wykrzywionego obrazu północnego sąsiada, ale głównie do kanalizowania możliwych negatywnych emocji społecznych związanych z procesami demokratyzacji życia i transformacji ustrojowej. Jeśli tak rzeczywiście jest, to – biorąc pod uwagę rosnący stopień niezadowolenia obywateli ze sposobu sprawowania władzy przez postrewolucyjne elity – będzie on obecny w mediach dopóty, dopóki elity te nie zejda ze sceny. A na to się, jak na razie, nie zanosi.

FESTIWAL SAMOUWIELBIENIA I NIENAWIŚCI

O wyjątkowej biegłości dziennikarzy w posługiwaniu się wzmiankowanym stereotypem świadczy sposób prezentacji afery metanolowej w prasie i telewizji. Pierwsze informacje o jej wybuchu telewizja publiczna ilustrowała zdjęciami feralnego kiosku w Hawierzowie-Szumbarce oraz wymiowanymi z tekturowych pudeł butelkami, opatrzonymi etykietami z napisem „Spirytus rektyfikowany” i „Inländer”. Tak było przez kilka dni, rano, w południe i wieczorem. Przekaz dla odbiorcy był więcej niż czytelny: to nie sprawka nas, porządnych i przestrzegających norm współżycia społecznego Czechów, lecz tych bezkarnie od lat najeżdżających naszą kotłnię barbarzyńców z północnego wschodu.

Sugestii natychmiast bezbłędnie wychwycili internauci, dając na forach dyskusyjnych upust swej ksenofobii. W ich opiniach Polska i Polacy to najbardziej parszywy śmieć współczesnego świata, porównywalny może jeszcze tylko z Chińczykami i Wietnamczykami. Ich zdaniem nic, absolutnie nic, co pochodzi z Polski nie nadaje się do użytku w Czechach. Koronnym argumentem dla większości były wyeksportowane do Czech polskie artykuły spożywcze, w których składzie czescy kontrolerzy doszukali się szkodliwych dla zdrowia pierwiastków. Oczywiście wymachiwano również solą przemyślową dodawaną do niektórych wyrobów w Polsce, nie zdając sobie sprawy, że tego procederu nie wykryto w Czechach, lecz czeskie media przejęły i odpowiednio nagłośniły informację o nim na podstawie doniesień polskiej prasy.

Naturalnie żadnemu z pałających świętym oburzeniem na polski „hnus i humus” nie wpadło do głowy, że stawianie znaku równości między potencjalnym zagrożeniem, nb. wydedukowanym z lektury ramek zawartości na opakowaniach, a bezpośrednim atakiem na życie w postaci dodania metanolu do alkoholu konsumpcyjnego jest logicznym nonsensem. Ale wiadomo, rolę mitów i stereotypów nie jest skłanianie do myślenia.

W tyle nie pozostawali również dziennikarze prasowi – i to na wskroś wszystkich możliwych opcji politycznych. Pomimo iż ani policja, ani żadna ze służb kontrolnych czy medycznych nie zasugerowała im polskiego rodowodu zatrutego alkoholu, z własnej wolnej i nieprzymuszonej woli podjęli się heroicznego wysiłku udowodnienia, że winni znajdują się za polską granicą. Najpierw zaczęli za polską prasą upowszechniać informacje o zatruciach metanolem w Polsce. Faktycznie, zdarzyły się takie np. w Kieleckiem i Opolskiem, o czym dość obszernie donosił ogólnopolski brukowiec „Fakty”. Kiedy jednak okazało się, że pity przez tych nieszczęśników alkohol pochodził najprawdopodobniej z Czech, bez potrzeby prostowania czegokolwiek wyciągnęli kolejny, tym razem bez najmniejszych wątpliwości mający rozstrzygać o polskiej winie argument: metanol trafił do Czech jako składnik polskich płynów do spryskiwaczy! To tak, jakby powiedzieć, że winni hitlerowskich ofiar II wojny światowej są Czesi, gdyż to właśnie ze znajdujących się na terytorium okupowanej Czechosłowacji fabryk pochodziła większość broni jaką dysponował Wehrmacht.

I tak dalej, i tym podobnie. Naprawdę trudno było w ciągu ostatnich dwóch tygodni oderwać się od telewizora, komputera i wysoce oświeconej czeskiej prasy. Takiego festiwalu samouwielbienia, nienawiści i głupoty graniczącej z szaleństwem dawno nie mieliśmy okazji oglądać. A nie wiadomo, jak długo jeszcze potrwa i czym się ostatecznie zakończy.

NIE MAMY ALTERNATYWY

W każdym razie nasze poczucie przyzwoitości i pragnienie zanurzenia się w polskości bez konieczności legitymowania się świadectwem poczytalności nadal będą wystawiane na próbę wytrzymałości. Tym razem jednak alternatywą dla nas nie jest polskość albo demokracja. Jako wolni i odpowiedzialni za siebie obywatele demokratycznego państwa możemy i powinniśmy dołożyć maksimum starań o przywrócenie właściwego, zgodnego z rzeczywistością obrazu Polski i Polaków wśród większościowego społeczeństwa czeskiego. A swoje przywiązanie do polskości bez kompleksów manifestować na zewnątrz. Na co dzień, osobiście i za pośrednictwem swoich organów przedstawicielskich.

KAZIMIERZ KASZPER

CHARGÉ D'AFFAIRES RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W CZECHACH, MAREK MINARCZUK, SPECJALNIE DLA »GŁOSU LUDU«:

Musimy walczyć ze stereotypami

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Czeskiej, Jan Pastwa, zakończył swą misję 30 czerwca 2012 roku. Do czasu przyjazdu nowego ambasadora funkcję chargé d'affaires ad interim RP, czyli kierownika Ambasady, sprawuje I radca polskiej Ambasady, Marek Minarczuk. Przyszło mu działać w stolicy RC w trudnej sytuacji, kiedy odżywiają pewne polsko-czeskie stereotypy, m.in. w związku z aferą alkoholową w Czechach.

Panie chargé d'affaires, kiedy możemy się spodziewać przyjazdu do Pragi nowego ambasadora?

Wszystko wskazuje na to, że nowy ambasador przyjedzie do stolicy Czech pod koniec roku, być może przed Świętami Bożego Narodzenia. Konkretnego terminu jednak na razie nie mogę podać, ale o jego przyjeździe na pewno poinformujemy także przyjaciół z Zaolzia natychmiast, gdy będzie to możliwe.

Cały ciężar prowadzenia polskiej placówki dyplomatycznej w Pradze spoczywa obecnie na Pana barkach. Może Pan zdradzić, jak długo pracuje Pan w Ambasadzie?

Od końca września 2010 roku, czyli już od dwóch lat. Przez cały czas pracuję jako zastępca ambasadora, a w tej chwili, już przez prawie trzy miesiące jestem szefem placówki jako chargé d'affaires ad interim RP. I będzie tak aż do momentu przyjazdu nowego ambasadora.

Znalazł się Pan w trudnej sytuacji, bo od 30 czerwca, kiedy pożegnał się z Pragą ambasador Pastwa, sporo było problemów. Najważniejszym jest obecnie tzw. czeska afera alkoholowa. Nawet w Polsce zmarli już ludzie, którzy kupowali alkohol w Republice Czeskiej.

Tak, dlatego zamieściliśmy na stronach internetowych Ambasady ostrzeżenie dla obywateli polskich: z odsyłaczem do strony internetowej prezentującej etykietyki butelek, w których znajdował się niebezpieczny alkohol, żeby pomóc Polakom przyjeżdżającym do Czech właśnie na „alkoholowe zakupy”.

Skoro wiadomo już o ponad 20 ofiarach śmiertelnych alkoholu z domieszką metanolu w Czechach, zamieszczenie takiego ostrzeżenia wydawało nam się bardzo zasadne. Ale wciąż czekamy na wyniki śledztwa i jesteśmy w stałym kontakcie z policją czeską i polską. I dopóki nie zostanie wyjaśnione, gdzie dokonywano mieszania tego alkoholu i kto to robił, bo to decyduje o winie i odpowiedzialności, dopóty będziemy sprzeciwiać się przypisywaniu jej stronie polskiej. A dopóki nie będzie pewności, że alkohol w Czechach jest już bezpieczny, dopóty będziemy ostrzegać naszych rodaków przed czeskim alkoholem. Jednak zapewniam, że w stosunkach polsko-czeskich jest znacznie więcej spraw pozytywnych niż problemów, dlatego patrzę na perspektywę swojej pracy w Pradze z optymizmem.

Jak Pan ocenia fakt, że czeski rząd wprowadził taką małą prohibicję dotyczącą wszystkich mocnych alkoholi?

Jako polski dyplomata nie chciałbym oceniać działań rządu czeskiego, ale wydaje mi się, że nasz



Fot. ARC

Chargé d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, Marek Minarczuk, wręczył w lipcu Krzyż Rycerski Orderu za Zasługi RP, Evie Zaoralovej, byłej dyrektor artystycznej festiwalu filmowego w Karlowych Warach – za wyjątkowe zasługi na rzecz promocji polskiej i środkowoeuropejskiej kinematografii.

rząd w takiej sytuacji zachowałby się analogicznie, zwłaszcza gdyby doszło do tylu wypadków śmiertelnych, jak ma to miejsce w Czechach.

W całej RC przeprowadzane są kontrole w sklepach, restauracjach, czy aby nie ma w nich alkoholu z mocą ponad 20 proc. Co zamierza w tej sytuacji zrobić Polska?

W Polsce obowiązuje już zakaz sprowadzania z Czech takiego alkoholu. Zakazano też sprzedaży alkoholu czeskiego, który znalazł się w Polsce wcześniej. Ambasada już kilka dni temu zaczęła ostrzegać przed jego konsumpcją.

W związku z aferą metanolową odżywiają pewne stereotypy, które w swoim czasie zdałyby się wyciszać. A tu nagle Czesi znów zaczynają mówić źle o Polakach. Najpierw była tzw. sól przemysłowa, teraz oskarżają Polaków o przywóz do Czech rozcieńczalnika, z którego produkuje się podobno „niekoszerny”, czyli „panczowany” alkohol... I Polacy nas trują...

Jest to, oczywiście, w dużej mierze określenie bezpodstawne. Przede wszystkim zwracam uwagę na to, że sól przemysłowa została wykryta nie w Czechach, ale w Polsce. Czyli niektórzy polscy producenci, ci nieuczciwi, byli gotowi truć

w pierwszym rządzie nie Czechów, ale swoich rodaków! Czesi więc dopiero później niż Polacy sprzedawali żywność, nie wiedząc że jest w niej zawarta sól przemysłowa, a nie spożywcza. Później mieliśmy podobny przypadek z suszem jajecznym, który też został wykryty najpierw w Polsce, była też sprawa kwasu mrówkowego w przetworach warzywnych. Niemniej, na czym polega problem? Na tym, a wcześniej doświadczyłem tego pracując w ambasadzie w Bratysławie, że w obu tych krajach – w Czechach i na Słowacji, jest popyt na jak najtańszą żywność. A prawda jest taka, że za bardzo niską cenę, niestety, nie można dostać towaru dobrej jakości. A więc jedyny „grzech” części polskich producentów żywności polega na tym, że na zamówienie czeskich sieci handlowych takie produkty dostarczają.

Podczas afery metanolowej od razu zabrzmiały w Czechach głosy: to Polacy są winni. Oni dostarczają nam rozcieńczalnik, z którego produkowany jest trujący alkohol... Ale przecież eksporter nie musi wiedzieć, do czego odbiorca wykorzysta ten towar...

Całkowicie się z panem zgadzam. Zwracam uwagę na fakt, że butelki, w których wykryto metanol, miały czeskie etykiety i banderole. Mieszanie odbywało

się więc prawie na pewno w Czechach.

I dlatego wspominam o odżywaniu pewnych stereotypów o naszych bratnich narodach...

No tak, wydawało się, że po Euro 2012 one znikną. Przecież Polacy tak serdecznie witali Czechów we Wrocławiu, czescy goście mogli przekonać się tam o polskiej gościnności, o tym, że Polska nie jest zacofanym „krajem ze Wschodu”. To było ważne wydarzenie, które przełamywało te stereotypy. Niestety, sytuacja dzisiaj jest trochę niekorzystna dla naszych relacji. No ale czekamy na wyniki śledztw prowadzonych po obu stronach granicy.

A z jakimi stereotypami na temat obu narodów spotkał się Pan jako dyplomata? I jak próbował Pan z nimi walczyć?

Głównie z takimi, że Polska jest krajem biednym i zacofanym w porównaniu do Czech. Ma to wprawdzie swoje uzasadnienie historyczne, chociażby z tego powodu, że w drugiej połowie wieku XIX Czechy stały się centrum przemysłowym Monarchii Austro-Węgierskiej, zamożniejszym nawet niż rdzenna Austria. Tymczasem Polska rozdarła przez trzech zaborców była mniej rozwinięta. Przyszły jednak inne czasy i Polska też zaczęła się rozwijać: dużo zrobiono w okresie międzywojennym, a zwłaszcza dzięki uwolnieniu ludzkiej inicjatywy po 1989 roku nasz kraj dokonał bardzo istotnego skoku. O tym świadczy chociażby fakt, że nawet podczas kryzysu gospodarczego, z którym boryka się cała Europa, Polska nie doznała spadku PKB. A drogi są już u nas znacznie lepsze, niż były jeszcze dziesięć lat temu. O tym mogli się przekonać Czesi podczas Euro 2012.

A jak stara się walczyć z pewnymi stereotypami na linii Czesi – Polacy polska Ambasada w Pradze? Chociażby z tymi, jakie mają Polacy wobec Czechów: że to naród tchórzliwy, zawsze się poddający. Bo to przecież też przesada...

Przede wszystkim uważam, że każdy naród ma wady i zalety, i dlatego każdy z nich może od innego nauczyć się czegoś dobrego. Np. dużą zaletą Czechów jest pragmatyzm i dystans do samych siebie, czego nam Polakom dzisiaj brakuje. My w ambasadzie działamy raczej na rzecz promocji Polski w Czechach i Polaków wobec Czechów. Działanie, o którym Pan mówi, to zadanie głównie ambasady czeskiej w Warszawie. Działania w sferze ducha są też zadaniem instytutów: czeskiego w Warszawie i polskiego w Pradze. To one, współpracując z ambasadami, zajmują się promocją naszych kultur. I robią bardzo dużo dobrego, są bardzo aktywne. Te instytucje bardzo przyczyniają się do przełamywania stereotypów. Tak samo jak nasz Konsulat Generalny w Ostrawie, który nie tylko wykonuje zadania konsularne, ale też promuje polską kulturę i gospodarkę. Jestem pewien, że zmiana ustrojowa po 1989 r. z czasem w sposób naturalny doprowadzi do upadku absurdalnych uprzedzeń po obu stronach granicy.

Dziękuję za rozmowę
JACEK SIKORA

REKLAMA

MS MEBLE
MALYJUREK

profesjonalnie od 1983 roku
www.ms-meble.pl
tel. : +48 33 852 92 14

Puńców, Istebna, Katowice

W Dąbrowie Polaków jest niewiele

Dąbrowa to jedna z najstarszych gmin na Zaolziu. Jej początki, według dostępnych źródeł, sięgają połowy XII wieku, zaś pierwsza udokumentowana wzmianka o Dąbrowie pochodzi z 1229 roku. W porównaniu z pozostałymi wioskami, o których zapisy historyczne pojawiają się dopiero w 1305 roku, to prawie sto lat wcześniej.

Obecnie Dąbrowa jest typową górniczą wioską, dość rozległą i poniekąd niespójną. Z jednej strony jest centrum z gminą, szkołą, dwoma kościołami (katolickim pw. św. Jadwigi i husyckim), Domem Narodowym i całkiem niezłe utrzymanymi budynkami mieszkalnymi, z drugiej zaś osada powojennych fińskich domków, nowe domy jednorodzinne i Dinopark. To wszystko zaś oddziela ją od siebie polacie nieużytków. Dobrze, że chociaż zielonych.

JAK ZATRZYMAĆ MIESZKAŃCA

– Dąbrowa dzięki przemysłowi liczyła 5600 mieszkańców. Teraz z powodu przemysłu ma ich niespełna 1300. Niemal cała nasza gmina leży na węglu. W związku z tym stopniowo ubywa nam domów i mieszkańców – mówi wójt Květuše Szyroká, która na czele Dąbrowy stoi od 1994 roku. Jej zdaniem, największym ciosem dla mieszkańców wioski było wydobywanie pod Szpluchowem i Koziniec, w pobliżu rzeki Olzy. W rezultacie tego po 2002 roku z mapy Dąbrowy zniknęło 450 domów.

Władze Dąbrowy jednak nie rezygnują. Za wszelką cenę chcą utrzy-



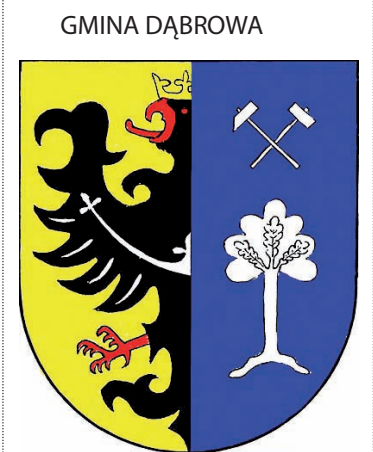
Oton Wania i Jan Kubanek przed Domem Narodowym.

czarstwa 1972 roku z budynku korzystało MK PZKO. Zanim dotknęły go szkody górnicze, pezetkaowcom służył przez blisko trzydzieści lat. Gminy ani pezetkaowców nie było stać na kosztowny remont. Budynek odkupiła więc spółka OKD, a za uzyskane pieniądze gmina wybudowała dom mieszkalny „Dominik”. – Szkoła była pierwotnie budynkiem Macierzy Szkolnej, do końca służyła miejscowym Polakom. Aby upamiętnić ten fakt, w fundamentach domu „Dominik”, który został wybudowany niejako za pieniądze Polaków, został umieszczony tubus z opisem historii Domu PZKO – wyjaśnia prezes.

TU JESZCZE SĄ POLACY

Dom Narodowy jest miejscem, w którym można spotkać Polaków, usłyszeć polską mowę. Trzeba jednak wybrać odpowiedni moment. Takimi momentami są zebrania, spotkania oraz imprezy organizowane przez MK PZKO – świetlice z okazji Dnia Matki, przedstawienia Sceny „Bajka”. – Od kilku lat wspólnie z kołem w Orłowie-Porębie organizujemy bale w Domu Narodowym. Porębianie mają dobrze działający Klub Kobiet, my zaś mamy lokal. W takim układzie nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zorganizować bal dla całej wioski – przekonuje Kubanek. Zgodnie z zawartą przed dziesięcioma laty umową, pezetkaowcy mogą na zawsze bezpłatnie korzystać z wszystkich lokali Domu Narodowego wraz z ogrodem i wszelkim wyposażeniem. – Z rocznym wyprzedzeniem podajemy terminy naszych imprez i o nic więcej nie musimy się troszczyć – stwierdza z zadowoleniem prezes. Obaj panowie zapewniają mnie o bardzo dobrych układach z gminą. – Nie dość, że Dom Narodowy jest do naszej dyspozycji, to jeszcze gmina subwencjonuje naszą działalność. W tym roku na przykład otrzymaliśmy 8 tys. koron – cieszy się Kubanek.

Chociaż według statystyk prowadzonych przez O. Wanię, aż 35 proc. członków MK PZKO przekroczyło już 75 lat, w kole działają również młodzi ludzie. Jednym z tych nielicznych jest Marek Hanzel. Mieszka w Dąbrowie od urodzenia. – Tutaj wyrastałem, z Dąbrową jestem mocno związany – mówi, a na potwier-



Liczba mieszkańców wg Spisu Powszechnego 2011: 1283 (1811 w 2001 r.). Skład narodowościowy wg wstępnych wyników Spisu Powszechnego podajemy na osobnym wykresie. Kategoria „narodowość podwójna” nie została na razie podzielona na poszczególne kombinacje narodowości.

OGNIKO POLSKOŚCI

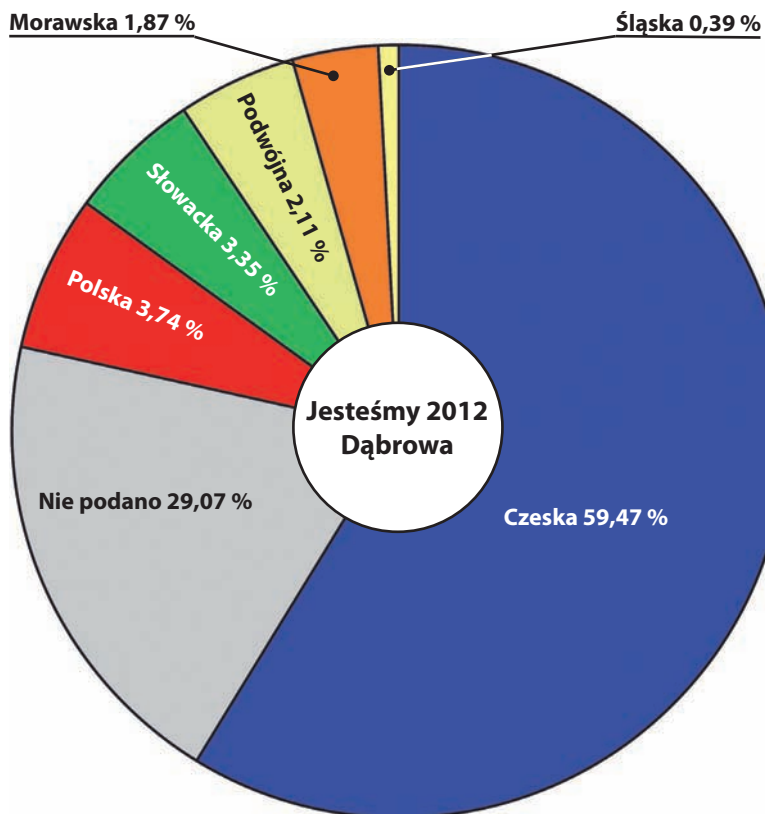
Miejsce Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego
prezes: Jan Kubanek
tel. 604 488 568

URZĄD GMINY

wójt: Květuše Szyroká
tel. 596 549 019
polscy radni: Marek Hanzel

Roman Waclawiec

(sch)



mać wioskę przy życiu. Czy jest na to szansa? – Chociaż wydobywanie pod Dąbrową powoli dobiega końca, nadal pozostaje jej piętno miejscowości z niepewną przyszłością. Robimy więc wszystko po to, żeby utrzymać obecnych oraz przyciągnąć nowych mieszkańców. W tym celu wytworzyliśmy tereny pod budowę, uzbiliśmy poszczególne działki i wystawiliśmy je na sprzedaż po atrakcyjnej cenie 50 koron za metr kwadratowy – wyjaśnia Szyroká. Jej zdaniem, napływ młodych rodzin pomoże gminie utrzymać dziewięcioklasową szkołę, szkoła zaś będzie przyciągać nowych mieszkańców. – Dlatego zorganizowaliśmy autobus, który zwozi dzieci do szkoły z dwóch osad: z Granic i Kopca – dodaje wójt.

Na moją sugestię, że gminie, posiadającej dochody z wydobywania, pieniędzy pewnie nie brakuje, Szyroká odpowiada tak: – Z jednej strony mamy pieniądze, ale z drugiej strony ubywa nam mieszkańców, co też

wiąże się z pewną stratą finansową. Środki, które mamy, staramy się więc inwestować z korzyścią dla mieszkańca: w remont mieszkań komunalnych i budowę nowych, w utrzymanie basenu oraz Domu Narodowego, z którego mogą bezpłatnie korzystać wszystkie organizacje społeczne w gminie. Oprócz tego 350 tys. koron przeznaczamy na granty wspierające działalność kulturalno-sportową.

(NIE)WIDOCZNE POLSKIE ŚLADY

Po raz pierwszy pojechałam do Dąbrowy, żeby spotkać się z panią wójt, Květušą Szyroką. Kilka dni później na przejażdżkę po wiosce zaprosił mnie prezes Miejskowego Koła PZKO, Jan Kubanek, oraz działający od kilkudziesięciu lat w zarządzie MK dąbrowianin, Oton Wania. Celowo piszę dąbrowianin, bo przynależność do dąbrowskiego koła to nie to samo, co stały adres zamieszkania. – Nasze koło liczy 54 członków, z

czego aż 26 mieszka poza Dąbrową – mówi Wania. W rezultacie tego Dąbrowa jest pewnym zaolziańskim ewenementem. Do jej koła PZKO należy więcej osób, niż w Spisie Powszechnym zadeklarowało polską narodowość. Przykładem dąbrowskiego pezetkaowca spoza Dąbrowy jest sam prezes. Z Dąbrowy pochodzi jego żona. W kole pracują oboje.

Wspólnie z obydwojema panami szukamy w Dąbrowie polskich śladów. Osoba niezorientowana znalazłaby ich niewiele: oprócz polskich nazwisk na cmentarnych nagrobkach przed budynkiem gminy być może zauważyłaby polskojęzyczną tablicę poświęconą ofiarom drugiej wojny światowej. Na pewno nie spodziewałaby się jednak, że w budynku, w którym obecnie uczą się czeskie dzieci, na początku ub. wieku kształciły się polskie kadry górnicze. Nie zatrzymałaby się też na pustym miejscu, gdzie dawniej stał budynek polskiej szkoły.

Moi przewodnicy po Dąbrowie pokazują mi to miejsce. Dowiaduję się, że po zamknięciu szkoły 30

Tu kształcono polskich górników

Od 1972 roku nie ma w Dąbrowie żadnej polskiej szkoły. Na początku minionego stulecia było jednak inaczej. Poza polską szkołą ludową, której początki sięgały połowy XIX wieku, oraz szkołą wydziałową (1910-1920), w Dąbrowie od 1907 roku istniała również Polska Szkoła Górnicza. Jak czytamy z publikacji Józefa Macury „Z dziejów szkolnictwa polskiego na Zaolziu”, założenie polskiej szkoły fachowej dawało polskim robotnikom możliwość awansu i poprawy bytu. – Myśl założenia polskiej szkoły górniczej była żywa już od 1895 roku, od założenia polskiego gimnazjum w Cieszynie – pisze Macura.

Polska Szkoła Górnicza w Dąbrowie była prywatną dwuletnią szkołą średnią, do której – aby zostać przyjętym – trzeba było zaliczyć co najmniej dwa lata praktyki lub cztery klasy szkoły średniej. Szkołę utrzymywał Związek Górników i Hutników Polskich w Austrii, subwencjonował rząd oraz niektóre kopalnie. Ukończyło ją 120 absolwentów, z których 65 proc. pochodziło ze Śląska Cieszyńskiego, a 35 proc. z za-



Obecnie w budynku dawnej Polskiej Szkoły Górniczej mieści się czeska podstawówka.

głębia górnośląskiego i podkrakowskich kopalni soli. Na skutek wydarzeń plebiscytowych szkoła została w 1920 roku zlikwidowana. Ostatni absolwenci kończyli naukę w Wieliczce. Dyrektorem dąbrowskiej szkoły górniczej był Leopold Wiktor Szefer. (sch)

Spotkanie klasowe w Chicago

W sierpniu odbyło się kolejne spotkanie klasowe absolwentów orłowskiej klasy Gimnazjum Polskiego, którzy zdawali egzamin dojrzałości w 1986 roku. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie fakt, że odbyło się w Stanach Zjednoczonych.

Do Chicago zaprosił swych kolegów i koleżanki z ławy szkolnej lekarz Marek Chwajol, który od lat mieszka w USA. Tam skończył studia medycyny i nieustannie się kształcał, zdobył specjalizację neurochirurga. Najpierw mieszkał w Nowym Jorku, dwa lata temu przeniósł się do Chicago. – Marek, choć mieszkał tak daleko, nie opuścił żadnego spotkania klasowego. Zawsze żartowaliśmy, że pewnego razu urządzimy spotkanie u niego – opowiada genezę wyjazdu jeden z jego uczestników, obecny dyrektor Gimnazjum, Andrzej Bizoń. Wreszcie nadszedł moment, kiedy Marek Chwajol faktycznie zaprosił kolegów do siebie. Mieli półtora roku czasu, by przygotować się (i zaoszczędzić pieniądze) na wyprawę do Ameryki.

Zebrała się całkiem spora grupa, z liczącej 38 uczniów klasy do Stanów wyjechało 14. Przeważali panowie, choć udział wzięły również cztery panie. Pierwsza niespodzianka spotkała uczestników już na dworcu



Wspólne zdjęcie w Sequoia National Parku.

kolejowym w Zebrzydowicach, skąd jechali pociągiem do Warszawy, by następnie kontynuować podróż samolotem przez Londyn do Chicago. – Marek miał na nas czekać na lotnisku w Chicago. Tymczasem pojawił się – w przebraniu – w Zebrzydowicach. Okazało się, że był u nas na ślubie rodzinnym i wykupił bilet na ten sam pociąg co my – śmieje się Bizoń.

Przez pierwszy tydzień grupa mieszkała w wynajętym domu w Chicago, razem z gospodarzem, który specjalnie wziął urlop. Jego koledzy i koleżanki mieli okazję do-

kładnie poznać miasto, jeden dzień poświęcili nawet wyprawie śladami Al Capone i innych znanych gangsterów. Wybrali się również do polskiej dzielnicy, która nazywa się Jackowo. Są tam polskie restauracje, punkty medyczne, poradnie, wszędzie wiszą polskie szyldy. – Lecąc do Chicago, człowiek myśli, że czeka go przemysłowe, brudne miasto, tymczasem Chicago jest pięknym miastem, pełnym zieleni – opowiada dyrektor Gimnazjum. I dodaje: – Tak samo, jak powszechnie się mówi, że Amerykanie są grubi, tymczasem ja widziałem w miastach

ludzi, którzy biegają, dbają o siebie, są szczupli. Drugi tydzień grupa podróżowała wynajętymi vanami po zachodnim wybrzeżu i parkach narodowych. Była w San Francisco, Los Angeles, Beverly Hills, Hollywood. Dwa dni spędzili w okolicach Grand Canyonu, przejechali pustynię Mohave, odwiedzili King's Canyon i Sequoia National Park. – Jechaliśmy kawał po słynnej drodze Route 66, łączącej Chicago z zachodnim wybrzeżem USA. Widać tam kawał historii, budownictwo, które znamy z westernów. Łatwo sobie wyobrazić, że tak to wyglądało w

czasach, kiedy tamtędy jeździły dylżansy – opowiada Bizoń.

Przepiękna, dzika przyroda w parkach narodowych, gdzie można spotkać pumę czy niedźwiedzia (ten drapieżnik w pewnym miejscu pojawił się przed maską samochodu, którym podróżowali „gimplocy”) zachwycała również Zbigniewa Nieciaga. Ogromne wrażenie zrobiło na nim miejsce widokowe nad Grand Canyonem, gdzie podłoga jest ze szkła i człowiek patrzy w głąb przepaści liczącej 1 200 metrów. Najbardziej był jednak ciekaw życia Indian. – Jako chłopak, który wyrósł na książkach Karola Maya, chciałem moje wyobrażenia o Indianach skonfrontować z rzeczywistością – wyjaśnia. To mu się w dużej mierze udało. W okolicach Grand Canyonu miał okazję zwiedzić z kolegami rezerwat Indian szczepu Hualapai, gdzie jest skansen, amfiteatr, w którym odbywają się pokazy obrzędów indiańskich, można kupić oryginalne indiańskie wyroby. Tamtejsi Indianie żyją z ruchu turystycznego. Z kolei w innych rejonach USA widział zdegenerowanych Indian, którzy skazani są wyłącznie na zasiłki, mieszkają w brzydkich barakach, hołdują picu alkoholu.

– Amerykanie są bardzo przyjaźni, od razu poznają turystę, podchodzą i pytają, czy mogą w czymś pomóc – zwraca uwagę Bizoń. I podsumowuje wyjazd: – Zwiedziliśmy bardzo dużo, przejechaliśmy dużo mil. Była fajna grupa i przeżycia niesamowite.

DANUTA CHLUP

REKLAMA

CIESZYN: TRAVEL FREE SHOP ZAPRASZA

POZNAJ RAJ JAKOŚCI I OSZCZĘDNOŚCI

Na obrzeżach Cieszyna działa od półtora roku jedyny na południu Polski sklep Travel FREE Shop. Sklep cieszy się powodzeniem nie tylko u podróżnych, ale ma już również grono stałych klientów spośród mieszkańców regionu. To efekt nie tylko dobrej lokalizacji, ale przede wszystkim znakomitego zaopatrzenia i atrakcyjnych cen.

Sklep znajduje się w kompleksie restauracyjnym, obok stacji paliw Orlen, przy drodze ekspresowej S1 (kierunek Bielsko-Biała), 1,5 kilometra od granicy polsko-czeskiej.

Klienci sklepu Travel FREE Shop, prowadzonego przez firmę Wygoda S.A., jak informuje dyrektor handlowy Robert Huputyś, znajdują w kameralnym wnętrzu ponad 2000 oryginalnych produktów importowanych z Niemiec. To właśnie markowe niemieckie produkty w przystępnych cenach są magnesem przyciągającym klientów.

Wiele spośród tych produktów jest niedostępnych w innych sklepach.

I tak w sprzedaży są, m.in. kosmetyki, markowe zachodnie perfumy, alkohole (wódka czysta i smakowa, likiery, whisky, gin oraz wino), słodycze, kawa, chemia, papierosy, zabawki.

Klienci codziennie mogą liczyć na atrakcyjne promocje. Ostatnio wzrosło zainteresowanie markowym alkoholem, co – jak można przypuszczać – ma zapewne związek z zakazem sprzedaży wysokoprocentowych alkoholi w sąsiednich Czechach. Hitem w sklepie Travel FREE Shop jest obecnie 5-gwiazdkowa grecka brandy w cenie 56,89 zł za litr oraz szkocka whisky kosztująca 48,58 zł za litrową butelkę. Puskę niemieckiego piwa 0,33 litra kupimy za 1,79 zł, litrowy luksusowy wermut za 34,17 zł, a kilogramową paczkę kawy „Gala Crema” za 38,96 zł. Warte uwagi jest również 6-kilogramowe opakowanie proszku „Persil” za 69,95 zł czy pakowane

po dwie sztuki odżywki do włosów „Schauma” w cenie 9,99 zł. W wyśmienitej cenie jest również płyn do płukania ubrań „VERNEL” 1,5 l za kwotę 8,49 zł oraz środek do usuwania brudu Cilit w atomizerze 750 ml w cenie 11,62 zł. Spośród szerokiej gamy perfum można polecić ACQUA DI GIOIA GIORGIO ARMANI 100 ml w cenie 226,20 zł. W asortymencie słodyczy wyróżniają się bardzo dobrą ceną żelki HARRIBO 500 g. za kwotę 8,99 zł.

– Dajemy gwarancję stu-procentowej oryginalności oferowanych produktów. Sprawdzamy je prosto z Niemiec. Wszystkie produkty cechuje najwyższa jakość – zapewnia Michał Żbel, prezes zarządu spółki „Wygoda”.

Sieć sklepów Travel FREE Shop hołduje hasłu „Witamy w raj oszczędności”. Decydując się na zakupy w tej placówce szybko przekonamy się, że nie jest to tylko zwykły slogan reklamowy. A zakupy zrobimy tu codziennie od 7.00 do 21.00.



Sklep mieści się w budynku Restauracji Wygoda przy ul. Granicznej 53 w Cieszynie.



Najtańsze oryginalne produkty prosto z Niemiec.

PROJEKT EŚC dla młodych – rynek pracy – ETS pro mladé – pracovní trh/ Fundusz Mikroprojektów Euroregionu Těšínské Slezsko – Śląsk Cieszyński w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska–Rzeczpospolita Polska 2007–2013/

Realizator projektu: Szkoła Podstawowa i Przedszkole im. Stanisława Hadyny
z Polskim Językiem Nauczania w Bystrzycy 366



EVROPSKÁ UNIE
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ
PŘEKRAČUJEME HRANICE

BUDŻET PROJEKTU:

10.468,- EUR /85% dotacja, t.j. 8.897,80,- EUR/

Zagraniczni partnerzy:

Miasto Cieszyn Uczestnicy projektu: 9.kl.PSP Bystrzyca + 9.B ZŠ Bystrice + uczniowie Gimnazjum nr 1 Cieszyn + opiekunowie – w sumie 66 osób

Cele:

- wspólne zwiedzanie znanych przedsiębiorstw w czeskiej i polskiej części EŚC
- spotkanie ze znanymi osobistościami sfer

ry rynku pracy

- zyskanie informacji o możliwościach pracy w naszym regionie
- ograniczenie odpływu obecnych fachowców i kadr
- podsumowanie działań formą wytworzenia albumu fotograficznego i filmu DVD o projekcie
- integracja uczniów ZŠ i PSP

5 PROJEKTOWYCH DZIAŁAŃ:

11. 9.2012 – Wstępny workshop – zapoznanie uczestników z celami projektu, je-

go zawartością, jak i formami pracy – Urząd Gminy Bystrzyca (zakończenie około 13.00)

13. 9. 2012 – wspólne zwiedzanie znanych przedsiębiorstw w czeskiej części EŚC: Trzyńc, Wędrynia (do Vitality Slezsko strój sportowy – zakończenie około 15.00)

14. 9.2012 – English Camp PSP Bystrzyca (zakończenie około 13.30) Całodzienny wykład w języku angielskim na temat zatrudnienia oczami młodej generacji przy udziale angielskich lektorów

19. 9. 2012 – wspólne zwiedzanie znanych przedsiębiorstw w polskiej części EŚC: Firmy i przedsiębiorstwa polskiego pogranicza (Hotel Gołębiewski Wodny Świat – strój kąpielowy – zakończenie około 15.30)

12.10.2012 – podsumowanie projektu formą prezentacji działań (albumu fotograficznego i filmu DVD o projekcie), multimedialna prezentacja przedstawicieli urzędów pracy, konferencja prasowa z przedstawicielami największych firm regionu.

Kursy JĘZYKOWE metodą BEZPOŚREDNIA ANGIELSKI, NIEMIECKI, HISPANŃSKI

- korzyści – mówisz więcej niż w zwykłych kursach
- pozbawiasz się strachu z mówienia
- małe grupki (4-7 osób)
- dynamiczne lekcje, które stają się zabawą

LEKCJA POKAZOWA GRATIS

WWW.ANGLICKYRYCHLEJI.CZ, tel: 773 900 118

ZS SIKORA **PRODUCENT OGRODZEŃ**
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyńcu www.ogrodzeniazs.pl
obok przystanku "Obecni domy" email: plotyzs@seznam.cz **mob. 732 683 665**
TRINEC, ul. Frýdecká 572 **tel/fax: 558 320 353**

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**


www.glosludu.cz

**Aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu**

**Wilgoć w domu,
mokre piwnice?**
Pojawia się pleśń, grzyb
i nieprzyjemny zapach?
Straszą wysokie koszty
ogrzewania?

**Mamy dla Państwa
skuteczne rozwiązanie!**

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną
analizą przyczyn zawilgocenia
oraz oferta cenowa – gratis!
Stosujemy wyłącznie najlepsze
materiały z gwarancją producenta
– to gwarantowana jakość usługi!
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213



VLADISLAV BANASINSKY
**SPOTKANIA
W POLSCE**



Kupić można w polskich
księgarniach internetowych
lub w Piastowskiej Księgarni
w Cieszynie, ul. Głęboka 6

Fortissimo
instytucja płatnicza



Płatności do i z Czech
GRATIS
i do 24 godzin!

www.walutyonline.pl

Fortissimo - specjalista w płatnościach PLN-CZK
Usługa dla firm oraz osób prywatnych

ZAPRASZAMY DO GABINETU OKULISTYCZNEGO W TRZYŃCU!

HOTEL STEEL, Nám. Svobody 527, tel. 558 339 753, kom. 602 350 577

OPTIKA JAKEŠOVÁ



- **Vyšetření zraku ZDARMA**
při zhotovení brýlí
pomocí moderního
špičkového vybavení
- **Provádíme aplikaci
kontaktních čoček**

OPTIKA s.r.o. JAKEŠOVÁ

- świadczymy kompleksowe usługi w branży optycznej
- badanie wzroku oraz zakładanie soczewek kontaktowych na nowoczesnym sprzęcie najwyższej klasy
- duży wybór opravek, okularów przeciwsłonecznych, soczewek korekcyjnych i kolorowych, etui, łańcuszków, środków pielęgnacyjnych
- BEZPŁATNE badanie wzroku przy zamówieniu kompletnych okularów
- rabaty promocyjne na oprawki, szkła mineralne i plastikowe, we wrześniu ZNIŻKI DLA UCZNIÓW I STUDENTÓW
- jesteśmy w rejestrze niepaństwowych instytucji zdrowia

Zamówienia na badanie wzroku
i soczewki kontaktowe codziennie:
tel. 602 591 629,

e-mail: kontaktnicocky@optikajakesova.cz
www.optikajakesova.cz

K VÝHODÁM JEDNODUŠE

VÝHODY ZLATÉHO ÚČTU:

- OKAMŽITÝ PŘÍSTUP K ÚSPORÁM
- BEZ POPLATKŮ ZA ZŘÍZENÍ, VEDENÍ ČI ZRUŠENÍ ÚČTU
- GARANCE FIXNÍ ÚROKOVÉ SAZBY **1% ROČNĚ**
- 100 % POJIŠTĚNÍ VKLADU DO VÝŠE 100 000 EUR

Pro více informací kontaktujte:

Věra Labajová
Tel.: 607 165 044
vlabajova@obchod.rsts.cz

Bc. Jana Rampaková
Tel.: 608 712 965
jrampakova@obchod.rsts.cz

Raiffeisen
STAVEBNÍ SPOŘITELNA



Każdy ciągnął na swoją stronę

Jedni nazywali Austro-Węgry „więzieniem narodów”, inni twierdzą, że to państwo było prototypem Unii Europejskiej. Aleš Zárický z Uniwersytetu Ostrawskiego przekonuje, że nie możemy patrzeć na monarchię dzisiejszą optyką, a o sytuacji i dążeniach narodów żyjących w jej ramach wyrobić sobie zdanie jedynie na podstawie życiorysów ówczesnych elit.

Ile narodów i narodowości żyło w monarchii Austro-Węgierskiej?

Bez wątpliwości były ich dziesiątki. Wymienię największe: Niemcy, Czesi, Polacy, Węgrzy, Chorwaci, Rumuni, Słowińcy, Serbowie, Bośniacy... To była naprawdę monarchia wielonarodowa.

Z pewnością inna była sytuacja w 17. wieku, kiedy Czeszy straciły niepodległość lub w wieku 18., kiedy doszło do rozbiorów Polski, a inna na przełomie 19. i 20. wieku. Przyjrzyjmy się bliżej temu nowszemu okresowi. Jakie obowiązywały w monarchii zasady dotyczące stosowania języka urzędowego i języków narodowych?

To niełatwe pytanie. Trzeba wziąć pod uwagę, że Austro-Węgry były państwem o mocno rozbudowanej strukturze wewnętrznej. Mówmy o części austriackiej, która była pod względem politycznym, przemysłowym i społecznym nowoczesnie rozwijającym się państwem. Konstytucja austriacka przyjęta w 1867 roku, kiedy powstała monarchia dualistyczna, mówi, że każda narodowość ma prawo do swobodnego rozwoju i używania swojego języka etc. Tyle deklaracja, która świadczyła o tym, że dwór cesarski nie miał interesu w uciskaniu kogokolwiek. Były też zalecenia centralnego rządu, by tam, gdzie osadził ludność posługującą się językiem narodowym przekroczył pewien próg (10, 15 procent – to się zmieniało), ma ona prawo do posługiwania się nim w urzędach. W praktyce jednak realizacja zależała od władz niższych szczebli. Monarchia miała centralny rząd w Wiedniu, który miał ministerstwa wojny, spraw zagranicznych i finansów. Prócz tego były osobne rządy dla części austriackiej i węgierskiej, mało tego – każdy z wchodzących w skład monarchii krajów miał swój własny rząd i swój własny sejm, który przyjmował ustawy. W poszczególnych krajach (było ich bardzo dużo – osobno Czechi, osobno Morawy, osobno Śląsk, Galicja i tak dalej) pod wieloma względami sytuacja się więc różniła, poza tym zależało od tego, kto akurat był u władzy. To, co w jednej części monarchii mogło być sprawą oczywistą, gdzie indziej nie miało zastosowania. Na przykład w Sejmie Czeskim przez dziesięciolecia toczyły się spory, czy językiem obrad ma być niemiecki, czy czeski. Z kolei w Sejmie Śląskim bez dyskusji językiem tym był niemiecki. Niemiecy posłowie tworzyli absolutną większość, polskich lub czeskich za cały okres jego trwania było tylko kilku. Od tego, jaką strukturę miał sejm, zależało też, jak wyglądało wspieranie szkolnictwa, działalności stowarzyszeń i innych działań.

Przyjrzyjmy się bliżej najbardziej nas interesującemu Księstwu Cieszyńskiemu. Jak tu wyglądała sytuacja poszczególnych narodów?

Trzeba sobie uświadomić, że pod



Aleš Zárický

względem poziomu wykształcenia, ilości zakładanych szkół średnich, jak i stowarzyszeń, prym wiodli Niemcy. Dominowali również w życiu politycznym, jak już mówiłem na przykładzie posłów, i w życiu gospodarczym, choć to byli Niemcy austriaccy czy posługujący się językiem niemieckim Żydzi. Językiem niemieckim posługiwała się również szlachta śląska. Jeśli chodzi o język, jakim mówiła większość ludności, to każdy chciałby słyszeć coś innego. Moje zdanie jest takie, że żyła tu ludność słowiańska, posługująca się w większości dialektem, który był niewątpliwie polski. Była to w większości ludność rolnicza, na niskim poziomie kulturowym. Duży wpływ na kształtowanie się sytuacji miały dwie duże fale migracyjne z Galicji. Tu już nie ma wątpliwości, że chodziło o mieszkańców polskojęzycznych, będących jednak – powiem to otwarcie – pod względem kulturowym na poziomie późnego średniowiecza, zwłaszcza jeżeli chodzi o ludność napływową ze wschodniej Galicji. Pracodawcy, chcąc w tych ludziach zyskać siłę roboczą na jako takim poziomie, organizowali dla nich kursy higieny, uczyli codziennego gotowania i troski o dom, a najlepsi otrzymywali domki w koloniach. Na te masy każdy starał się wpływać i przeciągnąć je na swą stronę: Niemcy na swoją, Polacy na swoją i Czesi też na swoją. Tu trzeba sobie uświadomić, że koniec 19. wieku to okres natężających się konfliktów narodowych. Na konferencjach przypominamy sylwetki elit intelektualnych, ale tu żyła masa półanalfabetów, którzy dopiero w zagłębiu ostrawsko-karwińskim mieli okazję skończyć szkołę podstawową. Sytuacja miejscowej lud-

ności była zdecydowanie lepsza niż u imigrantów z Galicji, lecz nie wolno nam myśleć, że kiedy rodzina miała pięcioro dzieci, to z tego dwoje skończyło gimnazjum, dwoje „przemysłówkę”, a tylko jedno poprzestało na szkole podstawowej. Nie możemy patrzeć na tę epokę dzisiejszymi oczami. To był okres, kiedy wymyślono toaletę ze spluczką, zakładano biblioteki publiczne, ale też czasy, kiedy większość ludzi myślała się raz w tygodniu.

Wspomniał pan o elitach intelektualnych. Te w jakiś sposób starały się wpływać na „masy”...

Tak, to one miały decydujący wpływ na to, jak to się w końcu ukształtowało. Mówiłem już o elitach niemieckich. Polskie elity były miejscowe pochodzenia – to ci Kotulowie, Kiedroniowie i tak dalej. Mieli stosunkowo dobre wykształcenie, czuli się Polakami, w większości byli to ewangelicy. Gdyby nie doszło do imigracji galicyjskiej, ich wpływ na miejscową ludność bez wątpienia byłby dużo większy – choć nie twierdzę, że wszyscy miejscowi byli ewangelikami, lecz w każdym razie była tu mocna mniejszość ewangelicka. Z przyjściem galicyjskich imigrantów, którzy byli katolikami, ten wpływ miejscowych ewangelickich elit uległ osłabieniu. Tworzą się miejscowe polskie elity katolickie i już w XIX wieku rodzi się problem, co będzie dominujące w współpracy: czy to, że wszyscy są Polakami i będą działać wspólnie, czy raczej polscy katolicy będą współpracowali z niemieckimi katolikami, a polscy protestanci z niemieckimi protestantami? Do tego dochodzą wpływy czeskie. Kiedy na przykład na kopalnię przyszedł wykształcony inżynier z

Czech – jak na przykład wybitny specjalista Eduard Hořovský, który był z Orłowej, to tworzy wokół siebie pewien klimat kulturowy. Później przychodzi Polak Józef Kiedroń i w okresie kilku lat zakłada kilka szkół z polskim językiem nauczania, również w Herzmanicach czy Radwanicach, gdzie już dominowały dialekty czeskie. Ludność posyłała dzieci do szkoły, która była bliżej, i w której było miejsce. Albo weźmy poetę Petra Bezruča, który w zbiorze „Slezské písně” pisze, że i Niemcy, i Polacy, i Żydzi są źli – i z drugiej strony Gustawa Morcinka, gdzie w „Czarnej Julce” czytamy, że panowie mówili po niemiecku, ludność po polsku, a po czesku nie mówił nikt, bo Czechów tu nie było. To te elity prowadziły walkę narodową.

Załóżmy, że monarchia Austro-Węgierska nie rozpadłaby się po I wojnie światowej, lecz dalej trwała. Czy uważa pan, że przyniosłoby to jakieś pozytywne skutki?

Gdyby wojna skończyła się bądź zwycięstwem Austro-Węgier, bądź statusem quo, niewątpliwie monarchia musiałaby się przekształcić w federację. Najtrudniejsze pytanie brzmi, czy w tej postaci to państwo mogłoby przetrwać. Wiemy, że w Europie Środkowej i Zachodniej lata 30. i 40. są okresem najsilniejszego nacjonalizmu. Pytanie, czy tę federację nie rozbiłyby narodowości żyjące w jej ramach. Pewne jest jedno – wraz z rozpadem Austro-Węgier w Europie Środkowej zabrakło mocarstwa, które mogłoby stawić czoła gigantom z zachodu (Niemcom) i wschodu (Rosji). Małe państwa narodowe mogły się w latach 20. pomyślnie rozwijać, ponieważ Rosja i Niemcy przegrały wojnę. Ale

O HISTORYKU

Prof. PhDr. Aleš Zárický, Ph.D. urodził się w 1973 roku w Boguminie, obecnie mieszka w Morawskiej Ostrawie. Skończył studia licencjackie, magisterskie i doktorskie na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Ostrawskiego. W 2011 roku został mianowany przez prezydenta RC profesorem w dziedzinie historii czeskiej i czechosłowackiej. Specjalizuje się w historii gospodarczej i społecznej. Od 2010 roku jest dziekanem Wydziału Filozoficznego UO. (dc)

przyjrzyjmy się im bliżej: Czechosłowacja licząca 16 mln mieszkańców, wbrew niezbyt optymalnemu kształtowi granic w postaci „makaronu”, w miarę pomyślnie się rozwijała. Potem mamy tu dużą Polskę, bardzo nierównorodną, powstałą na terenie trzech zaborów. Polska była zacofanym krajem rolniczym, miała tylko kilka ośrodków przemysłowych. Niedawno na konferencji w Katowicach profesor Kaczmarek powiedział, że potencjał ekonomiczny małych skrawków Górnego Śląska, które po trzecim powstaniu śląskim były przyłączone do Polski, był wyższy od potencjału całej reszty kraju.

Potem tu była Rumunia, Węgry, Austria, Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców... Nie było państwa, które byłoby w stanie stawić czoła gigantom. O tym, że nikt tych małych krajów narodowych nie traktował poważnie, świadczy chociażby Układ Monachijski czy fakt, że Francja i Anglia 2 i 3 września 1939 roku wypowiedziały wojnę Niemcom, lecz nic nie zrobiły, by bronić Polski. Wiele osób uważa, że gdyby się nie rozpadły Austro-Węgry, to nie byłoby II wojny światowej. Ja nie jestem o tym przekonany, lecz faktem jest, że gdyby w Europie Środkowej było mocarstwo, to sąsiednie kraje zachowywałyby się inaczej.

Pozostaje pytanie, co by się dalej działo z narodami żyjącymi w ramach monarchii – czy ich kultura by się rozwijała, czy ich języki by nie wyginęły?

Jeżeli nie wyginęły do połowy 19. wieku, przed okresem odrodzenia narodowego, to później już by do tego nie doszło. Wiele zależało od tego, w jaki sposób ukształtowałyby się stosunki pomiędzy tymi narodami i w odniesieniu do władz centralnych. Może byłoby tak, jak to po dziś dzień widzimy na przykład w Belgii. Kiedy panuje dobrobyt, wszystko jest w porządku, kiedy nadejdzie kryzys gospodarczy, zaczynają się rodzić konflikty, komu należy coś zabrać, kto na kim pasozytuje.

Człowiek ale nie jest tylko stworzeniem racjonalnym, kieruje się też emocjami, sercem. Pragnie, by sam mógł rządzić u siebie, chce mieć swoje państwo. Dlatego ludzie, którzy przecież nie byli głupcami, chcieli „powrotu do ojczyzny”, chcieli ją budować.

DANUTA CHLUP

SOBOTA 22 września

TVP 1

6.00 Gwiezdne wojny - Wojny kłonów 6.25 Marta mówi! 7.00 Rok w ogrodzie 7.25 Las bliżej nas - Beskid Śląski 7.40 Słoneczna róg Unijnej (s.) 8.00 Naszaarmia.pl 8.25 Dora poznaje świat 8.55 Pingwiny z Madagaskaru 9.30 Big Time Rush - Bardzo Ważny Teledysk 10.00 Dom 12.10 Boska przygoda Sharpay 13.55 Zwierzęta świata - Wyspa pingwinów 15.10 Czas Komanczów 17.00 Telexpress 17.25 Ojciec Mateusz (s.) 18.20 33. Wieczory Humoru i Satyry - Lidzbark Warmiński 2012 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.00 GOL T - Mobile Ekstraklasa 20.20 Komisarz Alex (s.) 21.25 Hit na sobotę - Largo Winch 23.20 Żywe trupy 0.20 Szaleństwa miłości.

TVP 2

6.00 Zmiennicy (s.) 7.05 M jak miłość (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 10.35 Barwy szczęścia (s.) 12.20 Kocham Cię, Polsko! 13.20 Bliskie i groźne spotkania Steve'a 14.00 Familiada (teleturniej) 14.45 Rodzinka.pl (s.) 15.50 Czas honoru 16.40 Słowo na niedzielę 16.55 Kabaretowy Klub Dwójki 18.00 Panorama 18.30 Sport Telegram 18.55 Postaw na milion 20.00 Bitwa na głosy 22.05 Bestia 23.50 Podniebny terror.

TV KATOWICE

6.00 Serwis Info 6.15 Info Poranek 7.45 Pasma lokalne 8.30 Serwis Info 8.37 Info Poranek 8.45 Pasma lokalne 9.15 Info Poranek 9.30 Serwis Info 9.45 Info Poranek 10.55 Serwis sportowy 11.00 Aktywni 50+ 11.15 Euroszansa 12.00 Świat i gospodarka 12.30 Serwis Info 12.55 Serwis sportowy 13.00 Debata Trójstronna 13.30 Serwis Info 14.00 Raport z Polski - Ekstra 14.15 Eurowiadomości 15.00 Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii. 15.30 Serwis Info 16.00 Studio Wschód 17.00 Pasma lokalne 20.00 Prawdę mówiąc - prof. Bożena Romanowska-Dixonodc. 20.30 Serwis Info 21.00 Kod dostępu 21.45 Pasma lokalne 22.15 Losowanie Lotto 22.24 60 lat razem 22.30 Serwis Info 23.03 Sportowy Wieczór 23.17 Kolarstwo górskie - Skandia Maraton Lang Team MTB - MP - Dąbrowa Górnicza 23.47 W świecie globalnej gospodarki.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.15 Przygody Animków 8.15 Miś Yogi 8.50 Pinky i Mózg 3 9.15 Scooby-Doo 2 9.45 The Looney Tunes Show 10.15 Ewa gotuje 10.45 Studio Weekend 12.15 Tylko taniec. Got to dance 13.45 Formuła 1 - Grand Prix Singapuru 15.15 Tylko muzyka - Must be the music 17.15 Trudne sprawy 18.15 Nieprawdopodobne, a jednak 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.05 Epoka lodowcowa 2 - Odwilż 21.50 Boks - Walka o mistrzowski pas federacji WBC we Wrocławiu - waga junior ciężka 0.50 Lake Placid 2 (horror USA).

TVC 1

6.00 Bajka 6.35 Finley, samochodzik strażacki (s. anim.) 6.55 Klocki 7.05 Śledztwa świetlika Łucji (s. anim.) 7.20 Veritas - książkę prawdy (film) 8.55 Spotkanie rodziny Adamsów (film) 10.20 Wiadomości dla dzieci 10.40 Świat TVC 11.00 My wszyscy uczęszczający do szkoły (s.) 12.00 Tydzień w regionach 12.25 Hobby naszych czasów 12.50 Spostrzeżenia z zagranicy 13.00 Wiadomości 13.05 Dzwon Łukasz (bajka) 14.00 Klucz do szczęścia (bajka) 14.35 Uroczy człowiek (film) 16.05 Uśmiechy

Viktora Preissa 16.45 Poirot: A.B.C. (film) 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Opowiadania filmowe 21.10 Pr. rozrywkowy 22.05 Wielki podryw (film) 0.10 Fighter (film).

TVC 2

6.00 Włącz i jedź 6.50 Ryzykowne misje jednostek specjalnych 7.45 Film o serialu „Dziki kraj” 8.00 Panorama 8.30 Osobistość w Dwójce 8.35 Nasza wieś 8.50 Folklorika 9.15 Wędrowki w poszukiwaniu piosenki 9.45 Granice bez granic 10.10 Kultura.cz 10.40 Teatr żyje! 11.10 Babel 11.35 Architektura 12.05 Duża podróż (film) 13.45 Samuraj 14.50 Cudowne źródła 15.10 Kamera w podróży: Polinezja 16.05 Cudowna planeta: Południowy Pacyfik 16.55 Film o serialu „Ene due rabe” 17.10 Ranczo pod Zieloną Siódmką (s.) 17.40 O ubogim królestwie (bajka) 18.45 Wieczorynka 18.55 Meduza 19.30 Moja rodzina 20.00 Mity i fakty historii: Piramidy? 20.50 Gershwin Gala (koncert) 22.25 Dom z piasku i mgły (film) 0.30 Czerwony Karzeł (s.) 1.00 Mighty Boosh (s.).

NOVA

5.50 Skippy (s.) 6.15 Marynarz Popeye (s. anim.) 6.35 Co nowego u Scooby'ego? (s. anim.) 7.00 Avengers (s. anim.) 7.25 Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) 7.55 Czarodziejka Tara (s. anim.) 8.25 Grill z Vodouchem 9.10 Elita (film) 10.55 Przyprawy 11.55 Dzwon do TV Nova 12.25 Trzech facetów pod jednym dachem (film) 14.15 Scooby-Doo! Strachy i patałachy (film) 16.05 Jak utopić doktora Mračka, czyli koniec wodników w Czechach (film) 18.10 Przysmarki Babicy 18.45 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości 20.20 Harry Potter i więzieni Azkabanu (film) 23.15 Terminator (film) 1.35 Wpół do śmierci II (film).

PRIMA

6.00 Wiadomości 6.55 Ninjago (s.) 7.25 Mr Manny (s.) 7.55 Zabawa 8.30 Salon samochodowy 9.50 Columbo (s.) 11.35 Czechy i Słowacja mają talent 13.45 Spadaj! (film) 15.55 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.00 Reporterzy po twojej stronie 18.55 Wiadomości 19.50 VIP wiadomości 20.00 Miłość w Seattle (film) 22.25 Nowa policyjna opowieść (film) 0.55 Serenity (film).

NIEDZIELA 23 września

TVP 1

5.55 Wodnikowe Wzgórze 6.30 Will i Dewitt 7.00 Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 8.00 Tydzień 8.25 Ziarno 9.30 Jak to działa - program popularnonaukowy 10.00 Akademia pana Kleksa (s.) 11.25 Magazyn Ligi Mistrzów 11.55 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.15 Między ziemią a niebem 12.55 Wideoteka - 60 hitów na 60 lat! 13.30 Nie ma jak Polska 14.00 BBC w Jedyńce - Rośliny 15.05 Kadet Kelly 17.00 Telexpress 17.25 Komisarz Alex (s.) 18.20 Jaka to melodia? (teleturniej) 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.20 Siła wyższa 21.20 Zakochana Jedyńka - Oświadczyny po irlandzku 23.10 Uznajcie mnie za winnego 1.20 Largo Winch.

TVP 2

6.05 Bliskie i groźne spotkania Steve'a 6.40 Rys 7.15 M jak miłość (s.) 8.05 Barwy szczęścia (s.) 9.10 Kultura, głupcze 9.50 Rodzinne oglądanie - Planeta dinozaurów 10.55 Wojciech Cejrowski - boso przez świat - Tabu 11.30 Makłowicz w podróży - Szwecja 12.10 Gwiazdy w południe - Przy-

godna arabska 14.00 Familiada (teleturniej) 14.40 Bitwa na głosy 16.25 Na dobre i na złe (s.) 17.20 Kocham to, co lubię 18.00 Panorama 19.05 Kabaretowy Klub Dwójki - Emigrować czy zostać? 19.55 Kocham Cię, Polsko 21.15 Czas honoru 22.10 Paradoxs 23.05 Kocham Kino - magazyn filmowy Grażyny Torbickiej 23.35 WOK - Wszystko o Kulturze 0.30 Studio filmowe Dwójki - Prowokator.

TV KATOWICE

7.00 Serwis Info 7.12 Teraz kobiety 7.45 Pasma lokalne 8.30 Serwis Info 9.00 Polska według Kreta 9.30 Serwis Info 10.00 Głos Mediów 10.30 Serwis Info 10.55 Serwis sportowy 11.00 Teleplotki 12.00 Przegląd wydarzeń tygodnia 12.30 Serwis Info 13.00 Prawdę mówiąc - prof. Bożena Romanowska-Dixonodc 13.30 Serwis Info 14.00 Za kulisami PRL - Koalicja z Wałęsą, 14.15 Czas na jazdę 14.30 Serwis Info 15.00 Kościół z bliska 16.00 60 lat razem 16.15 Reportaż TVP Info - Belfast. Pole karne 17.00 Pasma lokalne 20.00 Listy gończe 20.30 Serwis Info 20.51 Młodzież kontra 21.30 Serwis Info 23.25 TV Nostalgia 0.21 Powstanie Warszawskie.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.15 Przygody Animków 8.15 Show Misia Yogi 8.50 Pinky i Mózg 3 9.15 Scooby-Doo 9.45 The Looney Tunes Show 10.15 Gang Misia Yogi 10.45 Doktor Dolittle 2 (komedia USA) 12.25 Jaś Fasola 13.30 Formuła 1 - Grand Prix Singapuru 16.15 Jaś Fasola 16.45 Hotel 52 (s.) 17.45 Przyjaciółki (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Państwo w państwie 20.00 Tylko muzyka. Must be the music 22.00 Kości (s.) 23.00 Głosy 0.00 Samotne serca (film kopr.).

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.30 Tańcz 6.45 Franklin (s. anim.) 7.05 Tajemnice starożytnego Rzymu 7.35 Studio Kolega 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektyw 11.05 O zwierzętach i ludziach (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Nieudany czarodziej (bajka) 14.05 Małżeństwa z rozsądku (film) 15.35 Sprawy detektywa Murdoch (s.) 16.25 Winobranie (film) 18.00 Historie sław 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Zaginione wrota (film) 21.15 168 godzin 21.45 Grzeszni ludzie miasta Pragi (s.) 23.00 Komisarz Moulin: Pijacy wody (film) 0.25 Manéz Bolka Polívki 1.40 Auto Moto Rewia.

TVC 2

6.00 Magazyn religijny 6.35 Ushuaia 7.05 Kolory życia 8.00 Panorama 8.30 Osobistość w Dwójce 8.35 Czechosłowacki tygodnik filmowy 8.50 Poszukiwania czasu utraconego 9.05 Świat Hanzelki i Zikmunda 9.30 Design dla życia 10.25 Kultura.cz 10.55 Dołącz do nas 11.05 Nie poddawaj się 11.20 Obrońca 11.50 Chcesz mnie? 12.05 Zatrzymaj ten świt (film) 13.15 Włącz i jedź 14.10 Tajemnice na dnie mórz 15.05 Magazyn chrześcijański 15.30 Przez ucho igielne 15.55 Magazyn religijny 16.25 Nieznani bohaterowie 16.50 Z zoo do zoo 17.20 Królestwo natury 17.50 Przygody Tintina (s. anim.) 18.10 Baranek Shaun 18.20 Pszczółka Maja (s. anim.) 18.45 Wieczorynka 18.55 Czerwony Karzeł (s.) 19.30 Moja rodzina 20.05 Afganistan, kraj pokoju i miecza 21.00 Czarna żmija (s.) 21.35 Na pływalni... 22.30 Prawdziwa historia rodu Borgiów (s.) 23.20 Scjen-

tologowie: prawda o kłamstwie 1.00 Eden (film).

NOVA

6.20 Marynarz Popeye (s. anim.) 6.40 Sylwester i Tweety (s. anim.) 6.55 Spiderman (s. anim.) 7.20 Avengers (s. anim.) 7.50 Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) 8.20 Flash Gordon (s.) 9.05 Detektyw Monk (s.) 10.10 Diagnoza śmierci (film) 12.10 Trzeci hak dla Kocoura (film) 13.30 Formuła I - Grand Prix Singapuru 16.05 Życie oceanów 3 D (film) 17.00 Popołudniowe wiadomości 17.35 Poradnik domowy 18.45 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości 20.20 Kobiety w pokuszeniu (film) 22.50 Odłamki 23.25 Złap, zakapuj, zabłyśnij (film) 1.25 Miasteczko Eastwick (s.).

PRIMA

6.00 Wiadomości 7.10 Ninjago (s. anim.) 7.40 Mistr Manny (s.) 8.10 Tajemnice II wojny światowej (s. dok.) 9.20 Prima Świat 9.55 Rosemary & Thyme (s.) 11.00 Partia 11.45 M.A.S.H. (s.) 12.15 Poradnik domowy 13.40 Ojciec panny młodej (film) 15.55 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.00 Kiedy tato gotuje 18.55 Wiadomości 19.50 VIP wiadomości 20.00 Czechy i Słowacja mają talent 22.10 Air Force One (film) 0.45 Kości (s.).

PONIEDZIAŁEK 24 września

TVP 1

5.55 Kawa czy herbata? 7.35 Polityka przy kawie 8.00 Wiadomości 8.25 Domisie - Jak sójka za morze 8.55 BBC w Jedyńce - Rośliny 9.55 Szlakiem gwiazd - Krzysztof Daukszewicz 10.40 Plebania (s.) 11.05 Moda na sukces (s.) 11.30 Galeria (s.) 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.40 Natura w Jedyńce - Dźwięki podwodnego świata 13.40 Jaka to melodia? (teleturniej) 14.20 33. Wieczory Humoru i Satyry - Lidzbark Warmiński 2012 15.00 Wiadomości 15.20 Stawka większa niż życie 16.30 Moda na sukces (s.) 17.00 Telexpress 17.25 Jaka to melodia? (teleturniej) 17.50 Klan (s.) 18.15 Wszystko przed nami 18.45 Galeria (s.) 19.10 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.20 Teatr Telewizji - Trzy Siostry 22.15 Oglądaj z Andrzejem Fidykiem - Poligamia od środka 23.20 Dynastia Tudorów II (s.) 0.25 Lalka.

TVP 2

5.55 Wiadomości z drugiej ręki (s.) 7.05 M jak miłość (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 10.45 Rodzinka.pl (s.) 11.50 Coś dla Ciebie 12.25 Kocham Cię, Polsko! 13.35 Barwy szczęścia (s.) 14.15 Świat bez tajemnic - Stare dzieci 15.10 Ja to mam szczęście! (s.) 15.45 Panorama Kraj 16.10 Rodzinka.pl (s.) 17.10 Castle (s.) 18.00 Panorama 18.50 Jeden z dziesięciu 19.25 Ja to mam szczęście! (s.) 20.05 Barwy szczęścia (s.) 20.40 M jak miłość (s.) 21.45 Tomasz Lis na żywo 22.50 Poniedziałek z gwiazdami - Barwy nocy 1.00 Czy świat oszalał? - Paparazzi.

TV KATOWICE

6.00 Serwis Info 6.15 Info Poranek 7.00 Serwis Info 7.53 Twoja@sprawa 8.00 Serwis Info 8.03 Gość poranka 8.20 Info Poranek 9.10 Gość poranka 9.55 Serwis sportowy 10.10 Biznes - otwarcie dnia 10.21 Info Poranek 10.45 Gość poranka 11.00 Serwis Info 11.20 Serwis sportowy 12.00 Serwis Info 12.20 Biznes 12.55 Serwis sportowy 14.10 Raport z Polski 15.00 Serwis Info 15.15 Rozmowa dnia 16.00 Raport z Polski 16.50 Biznes 17.00 Pasma lokalne 20.00 Infoexpress 20.10 Mięła 20ta 21.05 Telekurier 21.30 Serwis Info 22.30 Info

Dziennik 23.16 Sportowy Wieczór 23.31 Katyń - Ludobójstwo i propaganda 0.30 Powstanie Warszawskie.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.30 Przygody Animków 7.55 Pinky i Mózg 3 8.25 Scooby-Doo 2 8.55 Rodzina zastępcza (s.) 9.25 I kto tu rządzi? 10.00 Mamuśki (s.) 10.30 Świat według Kiepskich (s.) 11.00 Dlaczego ja? 12.00 Hotel 52 (s.) 13.00 Dom nie do poznania 14.00 Pierwsza miłość (s.) 14.45 Trudne sprawy 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja (mag.) 16.30 Malanowski i partnerzy 17.00 Dlaczego ja? 18.00 Pierwsza miłość (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.05 Szklana pułapka 22.45 Podniebni rycerze (film franc.) 0.50 Układy.

TVC 1

5.59 Studio 6 8.30 Zaczarowane przedszkole 9.00 101 dalmatyńczyków (s. anim.) 9.30 Uroczy człowiek (film) 11.00 Chłopaki w akcji 11.25 168 godzin 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Bananowe rybki 14.30 Telewariet 16.05 Podróżomania 16.30 AZ Czarzy 17.00 Wszystko-party 17.45 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Pr. rozrywkowy 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Dziki kraj (s.) 21.00 Podróż po ... 21.25 Reporterzy TVC 22.05 Anatomia prawdy (s.) 22.50 Na tropie 23.15 Tajniacy (s.) 0.05 Obiektyw 0.35 Kamera na szlaku.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Panorama 9.00 Klucz 9.35 Z zoo do zoo 10.00 Kamera w podróży 10.55 Spostrzeżenia z zagranicy 11.00 Cudowne źródła 11.25 Pamiętnik z Nowego Jorku 12.00 Nasza wieś 12.20 Magazyn chrześcijański 12.45 Przez ucho igielne 13.15 Przemysłownicy książek 14.10 Czechosłowacki tygodnik filmowy 14.25 Nieznani bohaterowie 14.50 Kronika trzeciej rzeszy 15.45 Mity i fakty historii: Piramidy? 16.30 Ushuaia 17.00 Planeta YÓ 18.20 Zaczarowane przedszkole 18.45 Wieczorynka 18.55 Phineas i Ferb (s.) 19.25 Historie Alfreda Hitchcocka (s.) 19.50 Wiadomości w j. migowym 20.00 Amerykańskie Niemcy 20.50 Międzynarodowa Stacja Kosmiczna 21.45 Czerwona pustynia (film) 23.40 Mighty Boosh (s.) 0.10 Bunny i byk (film).

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 8.55 Ulica (s.) 9.55 Lodowe piekło (film) 11.50 Tescoma ze smakiem 12.00 Południowe wiadomości 12.35 Kochane kłopoty (s.) 13.35 Dr House (s.) 14.35 Bez śladu (s.) 15.30 Prawo i porządek: Zbrodniczy zamiar (s.) 16.30 Przyjaciele (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości 17.30 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości 20.20 Ogólniak z o.o. (s.) 21.45 Helena (s.) 22.10 Comeback (s.) 22.55 Nocne wiadomości 23.30 Mr & Mrs Bloom (s.) 0.15 Big Game.

PRIMA

6.00 Wiadomości 6.40 Nieustraszonej (s.) 7.40 Pan Złota Rączka (s.) 8.25 M.A.S.H. (s.) 9.15 Nakryto do stołu! 10.10 Diagnoza morderstwo (s.) 11.10 Big Ben (s.) 13.10 Detektyw Monk (s.) 14.10 Morderstwa w Kitzbuhel (s.) 15.10 Agenci NCIS: Los Angeles (s.) 16.05 Sen lata (film) 18.00 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.50 VIP wiadomości 20.00 Powroty do domu (s.) 21.30 Kulinaryny reality-show 22.35 Pr. rozrywkowy 23.15 Komando (film) 1.10 Zabójcze umysły (s.).

ZYCZENIA



Dnia 25 września obchodzi swój zany jubileusz życiowy **pani ELŻBIETA KOŁATEK** z Orłowej-Lutyni, z domu Orszulików we Lwowie. Z tej pięknej okazji dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życzą z ciepłymi uściskami i całusami córki Renatka i Irenka z mężami oraz kochające wnuki Tomek, Jurek, Kasia i Lucynka, jak również wdzięczny za wszystko mąż Tadeusz. RK-167

WSPOMNIENIA



*Błogosławieni czystego serca,
albowiem oni Boga oglądać będą.*

Mat. 5,8

Dzisiaj mija pierwsza bolesna rocznica zgonu naszego Drogiego Męża, Ojca, Teścia, Brata, Dziadka, Kuzyna i Przyjaciela

śp. ing. JANA CYMORKA

z Czeskiego Cieszyńska. Kto znał Jego dobre i życzliwe serce, niechaj razem z nami poświęci Mu chwilę wspomnień i cichą modlitwę. Najbliższa rodzina. GL-591



*Wspomnienia są jak perły,
mają w sobie coś z klejnotów,
i coś z łez...*

We wrześniu mijają dwie bolesne rocznice, gdy pożegnaliśmy na zawsze Kochanych

**śp. KAROLA I RUTĘ
PUTNIORZ**

21. 9. 2006, 27. 9. 2011

z Kocobędza. O chwilę ciepłych wspomnień proszą córki, wnuczki i bracia z rodzinami. AD-105

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYŃSKA: Lalka (24, godz. 16.30).

CO W KINACH

KARWINA – Centrum: Era lodowcowa 4 (22, 23, godz. 15.30); Bastardi 3 (22-24, godz. 17.45); Resident Evil: Retribucja (22-24, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Norman i duchowie (22, 23, godz. 15.30, 17.30); Bastardi 3 (22, 23, godz. 20.00); Dyktator (24, godz. 17.30); The words (24, godz. 20.00); **CZ. CIESZYŃSKA – Central:** Libiąś jako d'ábel (22, 23, godz. 19.00); **BYSTRZYCA:** Jana Eyre (22, godz. 19.00); **CIESZYŃSKA – Piast:** John Carter (22-24, godz. 15.30); Jesteś Bogiem (22-24, godz. 18.00, 20.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 audycja pt. „Przywracanie pamięci – Józef Kiedroń”; Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYŃSKA – Parafia rzymskokatolicka NSPJ zaprasza na Spotkanie popielgrzymkowe (Jasna Góra) w niedzielę 30. 9. o godz. 14.30. W programie: Msza św., świadectwa i dzielenie się, spotkanie przy stole (agape), film pamiątkowy z pielgrzymki pieszej.

CZ. CIESZYŃSKA – MOSTY – MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na tradycyjne placki ziemniaczane 6. 10. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

GRÓDEK – Zarząd MK PZKO oraz Klub Kobiet w ramach obchodów 65-lecia PZKO zapraszają na wystawę pt. „Z dawnych cza-

sów”, która odbędzie się w dniach 29.-30. 9. w godz. 9.00-18.00 w Domu PZKO. Oprócz ciekawych eksponatów oferujemy specjalny śląskiej kuchni.

KARWINA-FRYSZTAT – Klub Propozycji MK PZKO zaprasza 25. 9. o godz. 17.00 na „Czytanie Pana Tadeusza” (w 200. rocznicę fabuły czyli nadziei Polaków na odzyskanie wolności) do Domu PZKO. Wystąpi aktor i dyrektor TC Karol Suszka.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZK zaprasza członków na spotkanie 25. 9. o godz. 15.30.

LESZNA DOLNA – MK PZKO organizuje w sobotę 8. 12. jednodniową wycieczkę pn. „Adwentowy Kraków”. Cena wycieczki 500 kc, zgłoszenia przyjmuje do 27. 9. Renata Szkucikowa pod nr. tel. 604 145 436.

MIĘDZYGENERACYJNY UNIWERSYTET REGIONALNY ZG PZKO – Zaprasza 4. 10. o godz. 17.00 na wykład Bjorna Cato Funnemarka z Norwegii pt. „Prawa mniejszości narodowych w krajach nordyckich” do auli Polskiego Gimnazjum.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 25. 9. na wtorkową krajoznawczą wycieczkę na Poodrze trasą Wielkie Albrechcice – Bilow – Bilowiec. Odjazd pociągiem o godz. 7.38 z Cz. Cieszyńska lub o godz. 8.35 z Ostrawy-Swinowa w kierunku Studenki do Bilowca. Inf.: 599 525 435.

65 LAT PZKO – Uprzejmie informujemy wszystkich Prezesów MK PZKO, że w Biurze Zarządu Głównego PZKO można odebrać zaproszenia na Obchody 65 lat PZKO dla osób wydelegowanych oraz dla osób, które mają być na uroczystości odznaczone wpisem do Złotej Księgi.

ZARZĄD KNE – Zaprasza na jesienny spacer do Bukowca w środę 26. 9. Dojazd pociągiem z Cz. Cieszyńska do Nawisla o godz. 8.19, skąd



W poniedziałek 24. 9. przypada 3. rocznica zgonu

śp. TADEUSZA OSUCHOWSKIEGO

z Hawierzowa. O chwilę wspomnień krewnych i znajomych proszą żona Marcela, córki Marcela z wnukami Kubą i Michałem oraz Basia z partnerem. GL-587



Zniknęłaś nam z oczu, ale nigdy z serca...

Wczoraj, 21 września, minęła pierwsza smutna rocznica, kiedy od nas odeszła nasza Kochana

śp. IZABELKA RASZYK

Zwłaszcza w takich chwilach, które miały być naszą wspólną radością, brakuje nam Izki najbardziej. Jesteśmy więc wdzięczni wszystkim, którzy dzielą z nami ten ból i zachowują ją w swojej pamięci.

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą rodzice, brat i najbliższa rodzina. RK-169



Odszedłaś, ale w sercach naszych żyjesz nadal.

Dnia 23. 9. 2012 roku obchodziłaby 80. urodziny moja Ukochana i Nicodżałowana Siostra

śp. ERNA SIKOROWA

z Hawierzowa. Zaś 28. 9. 2012 minie 5. rocznica Jej śmierci. Z żalem i miłością wspomina oraz o chwilę zdumy i modlitwę proszą siostra i kuzynki. RK-162

NEKROLOGI

Pragniemy oznajmić, że 30. 8. 2012 zmarł

śp. FRYDERYK STRZYŻ

Pogrzeb odbędzie się 26. 9. 2012 o godz. 14.30 z kościoła w Karwinie-Frysztacie. Zasmucona rodzina. RK-172

autobusem do Bukowca-Remiza o godz. 9.00. W programie zwiedzenie Szkoły Podstawowej w Bukowcu i Kempalandu.

OFERTA PRACY

PSP TRZYNIEC, UL. DWORCOWA poszukuje pilnie nauczyciela/-lki do klasy IV na 55% etatu (język polski, matematyka i nauka o przyrodzie). Możliwość objęcia posady z dniem 1 listopada br. Zgłoszenia z krótkim CV prosimy przelać do szkoły na adres e-mailowy: pzstr1@volny.cz. GL-582

OFERTY

KOLEKCJONER KUPI STARE motory (Jawa, Stadion i inne), rowery i samochody do roku 1970, również ich części. Tel.: 608 374 432. GL-584

MALOWANIE DACHÓW

– Nasza specjalność to malowanie i renowacja dachów metodą alpinistyczną nawet w trudno dostępnych miejscach; ciekawe ceny umowne! Cena = zadowolenie! Tel. +420 775 524 815, www.dispecerka.cz/byrtus, dr.wotston@seznam.cz. GL-194

CZYSZCZENIE STUDIŃ, tel.: 605 929 616. GL-549

OFERUJĘ KURKI 17 tygodniowe, indyki 10 kg. zw. Folwarczna, Żuków, tel. 558 734 202, kom.: 731 610 830, 831. AD-103

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-505

ŻALUJĘ z montażem, remonty. Inf. tel.: 604 192 092, 558 742 676. GL-522

MATRYMONIALNE

39/168, poszukuje partnera do kursów tańca towarzyskiego jakiego-

kolwiek poziomu, Czeski Cieszyń i okolica. Może i więcej niż tylko tańiec? Tel. 604 204 182. GL-583

KONCERTY

KARWINA-FRYSZTAT – Zapraszamy w niedzielę 23. 9. o godz. 16.00 do kościoła parafialnego pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Karwinie-Frysztacie na 3. koncert muzyki organowej w ramach Festiwalu Muzyki Organowej „Karwińskie organy”. Kolejnym gościem będzie Arkadiusz Popławski z Polski, wybitny organista i improwizator, wielokrotny uczestnik międzynarodowych kursów improwizacji prof. A. Seifena w Niemczech. Zabrzmia obok utworów organowych starych mistrzów, m.in. D. Buxtehudego, J. S. Bacha, również utwory kompozytorów ub. stulecia – L. Viernego, G. Younga i J. Janca.

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyń w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

□ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyń, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16, tel. 558 711 027 e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

□ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, so 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynieść osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

WYSTAWY

SALA MÁNESA, MIEJSKI DOM KULTURY w Karwinie: do 31. 10. wystawa Mirosława Hanzelki pt. „Obrazy”. Czynna; po, śr, pt: 9.00-15.00; wt, czt; 9.00-19.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszyńsku, Praska 3/14: do 5. 10. wystawa pt. „Hukwaldy”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariański 14:** do 6. 10. wystawa pt. „Śladami prawa karnego”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

STAVEBNINY WOREK – MATERIAŁY BUDOWLANE

oferujemy szeroki asortyment materiałów budowlanych w korzystnych cenach (Baumit, Murexin, Cemix, Porotherm, Presbeton, Pórobeton i inne) Kompleks Gródek nr 80 (za piekarnią Bajusz) Tel. 558 320 021, 737 647 873

Kamieniarstwo WRZOS

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD NA POGRANICZU

oferujemy wzornictwo czerpane z najlepszych tradycji kamieniarskich Najczęściej wybierana firma kamieniarska po obu stronach Olzy

DLA NAS JAKOŚĆ JEST NAJWAŻNIEJSZA

Na życzenie przyjeżdżamy do klienta

Siedziba firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20B
Tel. +48 606 452 479,
+48 338 567 377
www.kamieniarstwo-wrzos.pl

SPRAWDŹ NASZĄ FIRMĘ
Filia: Golezów, ul. Grabowa 4,
3 km od przejścia granicznego
w Lesznej Górnej

Piłkarze Karwiny z nożem na gardle

– Te zmiany były nieuniknione. Trener Pavel Malura sam wyczuł, że coś jest nie tak i postanowił podać się do dymisji – powiedział na oficjalnych stronach klubowych MFK Karwina Petr Mašlej, dyrektor sportowy drugoligowego klubu piłkarskiego, który od poniedziałku w trybie awaryjnym zajął się także prowadzeniem drużyny w roli pierwszego trenera. Jak już informowaliśmy, słabe wyniki karwińskiej drużyny przetożyły się na zmiany przy sterze. Pod wodzą Pavla Malury piłkarze Karwiny sięgnęli tylko po jedno zwycięstwo, zanotowali natomiast aż cztery porażki i dwa remisy. Bilans ten wbił drużynę na przedostatnie miejsce w tabeli. Sytuacja w Karwinie przypomina ubiegłoroczny scenariusz w Trzyńcu, który tak długo szukał odpowiedniej formy i stylu gry, aż w końcu spadł do trzeciej ligi.

Jak czytamy w oficjalnym stanowisku prasowym, nowy duet trenerski Petr Mašlej, Jan Páník poprowadzi zespół do walki już w niedzielnej kolejce, kiedy to karwiniacy zmierzą się u siebie z ekipą Tábořska. Nastroje w ekipie rywała są zgoła odmienne od tych, jakie szarpią w ostatnich dniach piłkarzami Karwiny. – Gramy kieszko, w pełni rozumiem więc rozgoryczenie kibiców, którzy liczyli na całkiem inny scenariusz tego sezonu – powiedział nam Admir Vladavić, ofensywny pomocnik MFK Karwina. Na tym etapie nie pozostaje karwiniakom już nic innego, jak zaryzykować i wypróbować także piłkarzy szerszego składu. Zdaniem Petra Mašleja młodzi piłkarze mogą uatrakcyjnić styl gry, który według



Fot. IVO DUDEK
Czy Jakub Legierski (z lewej) otrzyma szansę w jutrzejszym meczu?

wielu obserwatorów w ostatnich meczach trącił myszką. – Skorzystamy w większej mierze z takich piłkarzy, jak Jakub Legierski i Jakub Fulnek. To przyszłość karwińskiego futbolu – stwierdził Mašlej. O nietuzinkowych możliwościach Jakuba Legierskiego napisaliśmy już sporo, młody Polak w barwach Karwiny do tej pory nie otrzymał jednak prawdziwej szansy, by zaistnieć w drugiej lidze. Jak na razie napastnik błyszczą

w barwach reprezentacji Polski U19, która w ostatnim swoim występie rozbiła 6:0 Słowenię. Wychowanek karwińskiego futbolu zaliczył w meczu dwie asysty, wykonywał też większość stałych fragmentów gry. – Na moim celowniku są też inni młodzi piłkarze, którym warto dać szansę w drugoligowych meczach. Jednym z nich jest chociażby Lukáš Kurušta – zdradził Mašlej.

W sztabie trenerskim Karwiny

doszło do zmiany także w sektorze wyszkolenia bramkarzy. Jakuba Kafkę zmienił Karel Serafin, którego kibice piłki nożnej z pewnością pamiętają ze świetnych występów na zaolziańskich boiskach, chociażby w barwach Děčín. Wierzymy, że Karel Serafin, którego kibice piłki nożnej z pewnością pamiętają ze świetnych występów na zaolziańskich boiskach, chociażby w barwach Děčín.

Jutrzejszy mecz Karwiny z Tábořskem rozpoczyna się o godz. 16.30. Gospodarze zagrają z przysłowionym nożem na gardle.

JANUSZ BITTMAR

OFERTA

HOKEJ – TIPSPORT EKSTRA-LIGA: Witkowice – Trzyniec (jutro, 17.00). **II LIGA:** Hawierzów – Przerów, Frydek-Místek – Baník Karwina (dziś, 17.00).

PIŁKA NOŻNA – II LIGA: Karwina – Tábořsko (jutro, 16.30). **MŚLF:** Trzyniec – Uniczów (dziś, 10.15), Rosice – Orłowa (jutro, 10.15). **DYWIZJA:** Karwina B – Morkovice (dziś, 16.00), Opawa B – Piotrowice (jutro, 10.15), Krawarze – Hawierzów (jutro, 16.00). **M. WOJEWÓDZTWA:** Petrkowice – Děčín, Cieszyn – Haj (dziś, 16.00), Karniów – Bogumin (jutro, 16.00). **I A KLASA:** Stonawa – Lutynia Dolna, Wędrynia – Wracimów (dziś, 16.00), Bystrzyca – Petřvald n. M., Olbrachcice – Szonów, Šmílovice – Czeladna (jutro, 16.00). **I B KLASA:** Gnojnik – Fryczowice, Dobratice – Sucha Górna, Datynie Dolne – Nydek (dziś, 16.00), ČSAD Hawierzów – Dąbrowa, Gródek – Mosty, Jablonków – Starzicz (jutro, 16.00). **MP KARWIŃSKIEGO:** Łąki – Pietwałd, Bogumin B – G. Błędowice, S. Rychwałd – Żuków G., Sn Orłowa – I. Piotrowice, B. Rychwałd – L. Piotrowice B (dziś, 16.00), Wierzniovice – Cierlicko (jutro, 16.00). **MP FRYDEK-MI-STEK:** Waclawowice – Piosek, Palkowice – Šmílovice B (dziś, 16.00), Bukowice – Baszka, Niebory – Ol-drzychowice (jutro, 16.00).

PIŁKA RĘCZNA – EKSTRA-LIGA: Przerów – Karwina (jutro, 10.30). (jb)

W SKRÓCIE

WTA W KANTONIE. U. RADWAŃSKA ZA BURTA. Nie będzie drugiego finału w tym roku dla Urszuli Radwańskiej. Polka po bardzo nierównej grze w półfinale turnieju WTA w Kantonie przegrała 1:6, 6:3 i 0:6 z Su-Wei Hsieh z Tajwanu. (Opr. jb)

Roman Paździora zwycięzcą 8. Memoriału J. Nierostka

Tradycyjny turniej w tenisie stołowym odbył się w MK PZKO Hawierzów-Błędowice. W 8. edycji zawodów wystartowało 24 uczestników, w tym 11 uczniów miejscowej Polskiej Szkoły Podstawowej. Organizatorami imprezy byli błędowiccy działacze MK PZKO, nad sprawnym przebiegiem

turnieju czuwali także członkowie PTTS „Beskid Śląski”. Ze zwycięstwa w głównej kategorii radował się Roman Paździora, w jego ręce trafił też Puchar Przechodni. – Impreza sportowa w MK PZKO Hawierzów-Błędowice nawiązuje do chlubnej tradycji przedwojennych polskich klubów sportowych oraz powojennego

KS Piast w Błędowicach – poinformował „Głos Ludu” Tadeusz Nierostek, jeden z organizatorów turnieju.

WYNIKI

Kat. chłopców (kl. 5-6): 1. Dawid Pisula, 2. Dawid Cienciata, 3. Marcin Sadowy

Kat. chłopców (kl. 8-9): 1. Kamil Sadowy, 2. Sebastian Nowatkowski, 3. Roman Nowak

Kat. dziewcząt: 1. Ania Kadłubiec, 2. Agata Polašek, 3. Daria Piechota

Kat. seniorów (do lat 50): 1. Roman Paździora, 2. Stanisław Jastrzębski, 3. Karol Staś (wszyscy Błędowice)

Kat. seniorów (50-70 lat): 1. Vladimír Mokreyš (Błędowice), 2. Jerzy Wawrzyczek (Błędowice), 3. Stanisław Mączka (Orłowa)

Kat. seniorów (ponad 70 lat): 1. Eugeniusz Krupa (Olbrachcice), 2. Zdeněk Lauš, 3. Břetislav Potáč (obaj Błędowice) (jb)

Pierwsza porażka Slavii Orłowa

„Angielski tydzień” zaliczyli w tym sezonie także piłkarze poruszający się po trzecioligowych boiskach. W środę rozegrano awansem mecze 15. kolejki MŚLF, w których nie zawsze faworyci po końcowym gwizdku schodzili z podniesionym czołem. Slavia Orłowa, która do środy nie przegrała ani jednego spotkania, poległa w Uherskim Hradziszczu z rezerwami Slovácka. Katem podopiecznych Lubomíra Vlka i Josefa Jadrného był napastnik Lukáš, zdobywca hat tricka. Jedy-nym niepokonanym dotąd zespołem w Morawsko-Śląskiej Lidze Futbolu pozostaje ekipa Miroslava Kouřila. Trzyńczanie nie zaliczyli jednak środowego występu z rezerwami Ostrawy B, przeszkodą był zły stan murawy boiska w Wrzesi-

nie. Pojedynek obu zespołów odbędzie się 10 października o godz. 15.00.

MŚLF

SLOVÁCKO B ORŁOWA 5:3

Do przerwy: 2:1. Bramki: 21., 44. i 57. Lukáš, 49. samob. Kaizar, 68. Ondřej – 29. i 82. Pražák, 53. Žižka. Orłowa: Pacanovský – Vlk, Kaizar, Švrček, Silveira (67. Jonek) – Pražák, Sobala, Hanus, Žižka – Kovář (61. Kopel), Perič (76. Václavek).

Osiem bramek w jednym meczu nie zdarza się często. W ofensywnym spektaklu obie drużyny pokazały swoje lepsze i gorsze oblicze. Slavia potwierdziła, że potrafi strzelać gole, minusem było aż pięć

straconych goli. – To wynik naszej słabszej dyspozycji w defensywie. Chodzi jednak o pierwszy tego typu wypadek przy pracy, bo w poprzednich kolejkach obrońcy spisywali się nienagannie – podkreślił Josef Jadrný, drugi trener Slavii Orłowa. Jadrný, jako były bramkarz, doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że w obliczu dużych błędów obrońców ostatnią deską ratunku pozostaje golkiper. Tymczasem także bramkarz Pacanovský nie zaliczył zbyt udanego występu. – Przy stanie 1:1 źle wybił piłkę, która dostała się wprost pod nogi bohatera spotkania, Lukáša, a ten wbił nam do szatni drugiego gola – stwierdził rozczarowany szkoleniowiec. Czarny dzień orłowskiej drużyny spotęgował kolejny kiks w defensywnych

szeregach, tym razem Kaizara, który na wstępie drugiej połowy wpakował piłkę do własnej siatki. Po trzeciej bramce gospodarze uwierzyli we własne siły, poczuli się mistrzami świata. Slavia z kolei wykuszyla się jak stary chleb pozostawiony bez opieki na półce sklepowej. Iskierkę nadziei wykresał jeszcze Žižka, który trafił na 3:2 po koronkowej współpracy Pražáka z Vlkem, rezerwy Slovácka dalej grały jednak swoje. Piąta bramka gospodarzy z 68. minuty definitywnie ustawiła przebieg meczu. – Musimy jak najszybciej zapomnieć o tym spotkaniu i skoncentrować się na najbliższej kolejce. Zagramy w niedzielę w Rosicach – stwierdził Jadrný.

W innych meczach 15. kolejki: Frydek-Místek – Brzeclaw 3:0,

Hulczyn – Uniczów 2:1, Prościejów – Kromierzysz 6:3, Zabrzeg – Rosice 3:0, Žďár n. Sazawą – Ołomuniec B 1:1, Hulin – Zlin B 1:1. (jb)

Tabela

1. Prościejów	7	16	23:16
2. Trzyniec	6	14	17:6
3. Frydek-Místek	7	13	12:6
4. Hulczyn	7	12	12:8
5. Slovácko B	7	12	14:11
6. Orłowa	7	12	14:12
7. Brzeclaw	7	11	17:11
8. Ołomuniec B	7	11	14:13
9. Zabrzeg	7	10	13:14
10. Kromierzysz	7	8	10:13
11. Uniczów	7	7	11:13
12. Rosice	7	7	7:10
13. Hulin	7	6	8:11
14. Ostrawa B	6	4	6:14
15. Zlin B	7	4	6:14
16. Žďár n. S.	7	2	5:22